NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

No. 279. WTOREK, DNIA 27-GO LISTOPADA, (TUESDAY, NOVEMBER 27), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

ZWYŻKI PODATKÓW NIE BĘDZIE

POLSKA OTRZYMAŁA ODPOWIEDŹ FRANCJI.

Treść Noty Tajemnicą. — Polska Nie Chce Gwarantować Granic Czechosłowacji i Litwy. — Potęga Wojenna Rosji Wyolbrzymiona Przez Zagranicę. — Nowy "Bluff" Francji.

BIULETYN.

Warszawa, 27 listopada. — (Havas.) — Komunikat oficjalny, wydany wczoraj wieczorem, w sprawie odpowiedzi Francji na notę Polski odnośnie kwestji Lokarna Wschodniego, oznajmia, że rząd polski musi najpierw przestudjować notę „w duchu przyjaznych stosunków między obu państwami". Komunikat dodaje, że min. spraw zagranicznych Beck odbędzie konferencję w tej sprawie z francuskim ministrem spraw zagranicznych, Lavalem, na zbliżającej się sesji Ligi Narodów w Genewie. Ugodowy ton noty francuskiej wywarł jak najlepsze wrażenie w Warszawie, jakkolwiek nie można się spodziewać rychłej odpowiedzi rządu polskiego. — „Gazeta Warszawska" oznajmia, że definitywne pertraktacje w tej sprawie odbędą się dopiero w styczniu, po plebiscycie w zagłębiu Saary.

Warszawa, 27 listopada. (Donald Day do Chicago Tribune.) — Oczekiwana długo odpowiedź Francji na opozycję Polski w sprawie Lokarna Wschodniego, znalazła się wczoraj w polskiem ministerjum spraw zagranicznych. Min. Józef Beck oświadczył, że treść noty rządu francuskiego nie będzie wyjawiona, ani też oddana do komentowania aż marszałek Piłsudski zapozna się z treścią noty.

Polacy są zaniepokojeni rzekomą niedyskrecją prasy francuskiej w sprawie noty rządu pol. do Francji, którą to notę polska żąda zatrzymać w tajemnicy. Wśród sprzeciwów Polski odnośnie propozycji Paryża i Moskwy jest również zastrzeżenie odnośnie granic Czechosłowacji i Litwy, których Polska nie chce gwarantować.

Odpowiedź Czechosłowacji na stanowisko Polski zawarta jest w rozkazie rządu, który zaprowadza dłuższy termin służby wojskowej z 14 miesięcy do 24 miesięcy.

Główną podstawą do odmownego stanowiska Polski w sprawie Lokarna Wschodniego jest możliwość, że w chwili wybuchu wojny między Francją i Niemcami, wojska Rosji sowieckiej musiałyby przemaszerować przez terytorjum Polski, aby przyjść z pomocą Francji. „Gazeta Polska", półoficjalny organ marszałka Piłsudskiego oznajmia, że Marszałek nie zgodzi się na przystąpienie do żadnego paktu, którego ostrze skierowane jest przeciw nowemu przyjacielowi Polski, Niemcom.

To tylko „bluff".

Wypowiedzenie się w izbie deputowanych posła Leona Archimbauda w sprawie rzekomego sojuszu francusko-rosyjskiego, uważane jest tutaj za nowy „bluff" Francji, która chce koniecznie zdobyć Polskę na członka bloku antyniemieckiego. Dyplomaci polscy twierdzą, że bez udziału Polski, żaden pakt wschodni, czy francusko-sowiecki nie miałby znaczenia. Dyplomaci twierdzą, że Polska najlepiej będzie umieć zagwarantować pokój w Europie przez utrzymywanie przyjaznych stosunków z Francją i Niemcami i przez podtrzymanie normalnych stosunków z Rosją sowiecką, której potęgę militarną zagranica wyolbrzymia. Takie jest zdanie członków polskiego sztabu generalnego.

Francja Zmusza Polskę Do Położenia Kart Na Stół.

Pragnie Wiedzieć, Jak Dalece Polska Związała Się z Niemcami.

Paryż, 27 listop. (Edgar Ansel Mowrer do Chicago Daily News.) — Postanawiając wywołać Polskę na otwarte pole — znaczy zmusić ją do wyjawienia swego prawdziwego stosunku do Niemiec — nota francuskiego rządu w sprawie paktu wschodnio - europejskiego do polskiego ministra spraw zagranicznych, pułk. Józefa Becka, zawiera ton ugodowy.

Polacy w ich ostatniej odpowiedzi do Francji, powiedzieli, że nie chcą gwarantować granic Czechosłowacji. Bardzo dobrze, mówi nota Francji, Czechosłowacja jest gotowa zgodzić się na odwołanie gwarancji jej granic przez Polskę.

Polska w swej odpowiedzi żąda, aby zawarty przez nią pakt z Niemcami był włączony do nowego paktu. Wspaniale, odpowiadają Francuzi, jeżeli do nowego paktu włączony będzie również pakt sojuszniczy polsko-francuski.

Francuzi przypuszczają, że ugodowy ton odpowiedzi francuskiej uniemożliwi dalszy opór Polski w tej sprawie.

Pojedynek w Paryżu.

Paryż, 27 listop. — W związku z pertraktacjami o pakt wschodni i w sprawie wywiadu prasowego dwóch posłów francuskich z kanclerzem Hitlerem, powstało nieporozumienie, które zakończone zostanie pojedynkiem. Poseł Jean Goy, który otrzymał wywiad od Hitlera, wysłał sekundantów do posła Henry Franklina Bouillon'a po ostrej sprzeczce w kuluarach izby deputowanych. Bouillon zarzucił Goy'owi, iż jest „agentem Hitlera". Goy natychmiast wyzwał na pojedynek Bouillona. Przeciwnik Goy'a twierdzi, że Goy chciał przedstawić Hitlera Francuzom jako pokojowego ugodowca, pragnącego porozumienia z Francją, na co Francja rzekomo nie chce się zgodzić.

KOMARNICKI PRZEDSTAWICIELEM POLSKI W GENEWIE.

Warszawa, 27 listopada. (Havas.) — Dr. Komarnicki został zamianowany posłem i polskim charge d'affaires przy Lidze Narodów.

Życie Małego i Wielkiego Świata

X. Francis J. Haas, przedstawiciel pracy w dyrekcji ogólnego kodeksu N.R.A., utrzymuje, że przy oznaczaniu płac „nie mniej jak $2,500 rocznie" powinno się brać pod uwagę jako sumę potrzebną do utrzymania rodziny w skromnej wygodzie i zabezpieczenia na wypadek choroby i na starość. X. Haas przyznaje, że jest świadomy sprzeciwu, jaki będzie podniesiony przeciw płaceniu wszystkim zarobkującym przynajmniej takiej sumy, twierdzi jednak, że taka suma jest konieczna dla zabezpieczenia rodziny i że „machina ekonomiczna musi być radykalnie przebudowana, jeżeli w kraju tak bogatym jak nasz, nie może odpowiednio zabezpieczyć życia rodzinnego."— Propozycja X. Haasa jest raczej konserwatywna w porównaniu do inne, według której każda rodzina powinna mieć conajmniej $4,000 dochodu rocznego.

* * *

Majątek wartości $12,500 na każdą osobę w świecie złożyła natura w formie złota w wodach oceanu. Obecność takiej ilości złota, wartości około $25,000,000,000,000, w wodzie morskiej wykryto drogą nowych „mikrochemicznych metod." — Teraz pozostaje tylko wynaleźć praktyczne metody wydobywania złota z wody morskiej i spopularyzować je, a za jednym zamachem urwie się głowę wszelkim kryzysom.

* * *

O tem, że Insull zostanie oczyszczony z winy, nawet wróble na dachu ćwierkały.

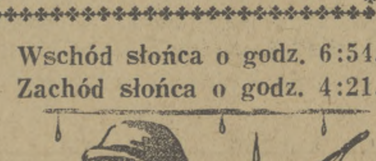
KALENDARZYK

Dziś, wtorek, 27-go listopada: — Św. Walerjana b. i św. Wirgiljusza.

Jutro, środa, 28-go listopada: — Św. Mansweta i św. Zdzisławy p.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:54.
Zachód słońca o godz. 4:21.



Pogoda w Chicago i okolicy: We wtorek pogoda nieustalona, prawdopodobnie po południu deszcz. W środę pochmurno i zimniej, możliwy zrana deszcz albo lekki śnieg. Umiarkowany, południowo-wschodni wiatr we wtorek.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 4-tej po południu 47 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 3-ciej nad ranem 37 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 95 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $84.00; bondy 7-proc. $114.50; bondy 6-proc. $71.50. Giełda warszawska notuje dolara kablem na Chicago złotych 5.30. Akcje Banku Polskiego złotych 93.25.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

"TALKING COLD TURKEY".



Illinois Musi Dostarczyć $3,000,000 Miesięcznie Dla Biednych.

W Przeciwnym Razie Rząd Cofnie Fundusze Zapomogowe.

Stan Illinois musi zacząć 15. stycznia zbierać $3,000,000 miesięcznie na cele zapomogowe, bowiem w przeciwnym razie rząd przestanie dawać stanowi kwoty z federalnych funduszów zapomogowych.

Takie ultimatum postawił wczoraj w Washingtonie administrator zapomogowy Harry L. Hopkins gubernatorowi Hornerowi, mayorowi Kelly'emu i senatorowi J. Hamiltonowi Lewisowi z Illinois.

Zarówno gub. Horner jak i mayor Kelly zgodzili się, że, w rezultacie akcji p. Hopkinsa, prawdopodobnie okaże się potrzeba dodatkowych podatków w Illinois, któreby dały rocznie około $36,000,000. Gub. Horner powiedział, że o naturze tych podatków, które muszą być uchwalone szybko przez sesje legislatury zbierającą się w styczniu, mają zadecydować ustawodawcy.

Rząd obiecuje 18 miljonów.

Hopkins przyrzekł dać stanowi Illinois od 12 do 18 miljonów dolarów z funduszów federalnych na akcję zapomogową w grudniu i pierwszej połowie stycznia. Jednakowoż po 15. stycznia, Hopkins spodziewa się od stanu dostarczania $3,000,000 miesięcznie. Rząd federalny zapłaci resztę rachunku zapomogowego.

Gub. Horner powiedział, że w grudniu zwoła ustawodawców na konferencję w celu obmyślenia sposobu zdobycia $36,000,000 rocznie. Dodał on, że ma nadzieję uniknięcia specjalnej sesji przez przygotowanie projektu ustawodawczego na konferencji i przeprowadzenia go zaraz po otwarciu regularnej sesji w styczniu.

Mayor Kelly, który podziela opinję gubernatora, że wyższe lub nowe podatki będą konieczne, wyraził się, że „podatnicy w Illinois mogą się dowiedzieć o tem już teraz".

Gubernator odniósł się niechętnie do możliwości nowej emisji bondów stanowych na zapłacenie rachunku podatkowego.

„Byłoby to najprostszą drogą, nie sądzę jednak, aby ta droga była praktyczna" — p. Horner powiedział do reporterów.

Nie chciał on omawiać żadnych możliwości podatkowych mówiąc, że konferencja ustawodawców musi postanowić, co należy zrobić. Jedną z możliwości jest podwyższenie stanowego podatku od sprzedaży z 2 do 3 centów.

Podczas gdy w Washingtonie sytuację zapomogową w Illinois odmalowano w dość ciemnych kolorach, jaśniejszy obraz przedstawił w Chicago dr. James D. Lightbody, z oddziału robót zapomogowych przy komisji ratunkowej w Illinois.

Powiedział on członkom jednego z posterunków Legjonu Amerykańskiego (Ad Men's Post), że liczba bezrobotnych w Illinois spadła z 1,500,000 w styczniu, 1933, do 900,000 we wrześniu b. r.

Rząd Zamierza Zaniechać Procesów z Insullem.

Prokurator okręgowy D. H. Green udał się wczoraj do Washingtonu w celu odbycia konferencji z prokuratorem generalnym Homer S. Cummingsem odnośnie dyspozycji dwóch następnych procesów w sprawie Insulla, jego syna i kilku innych oskarżonych, którzy zostali uniewinnieni w ub. sobotę przez ławę sędziów przysięgłych w sądzie federalnym sędziego Wilkersona. Konferencja w Washingtonie zwołana została specjalnie na życzenia prokuratora Greena.

W kołach sądowniczych Washingtonu, według otrzymanych informacyj, panuje przekonanie, że rząd federalny uważa sprawę z Insullem za skończoną. Wniosek o wyrzucenie z sądu dwóch innych spraw przeciw Insullowi znajduje się już w sądzie sędziego Wilkersona. Panuje również przypuszczenie, że federalny prokurator okręgowy nie zgłosi swojego sprzeciwu w tej sprawie.

Młody Insull powrócił już wczoraj do swych codziennych zajęć jako asystent prezydenta firmy Edison Company. Insull i jego syn uważają, że następny krok należy do władz federalnych. Jeżeli władze postanowią procesować się dalej, Insullowie obaj są przygotowani stanąć w sądzie każdej chwili. Starszy Insull powiedział, że jeżeli ława sędziów przysięgłych uwolniła go z oskarżenia nadużywania poczty dla celów oszukańczych, to dwa inne oskarżenia nie przedstawiają nic groźnego. Władze sądownicze rządu federalnego są zdania, że oskarżenie nadużywania poczty dla celów oszukańczych było najsilniejszym argumentem rządu federalnego przeciw Insulowi. — Jeżeli zatem sprawa została przegrana, to zbytecznem jest rozpoczynać inne procesy. Prokuratorzy, którzy występowali przeciw Insullowi i sprawę przegrali, wkrótce zrezygnują ze stanowisk federalnych i zajmą się praktyką prywatną.

PREZYDENT KAŻE OBCIĄĆ WYDATKI RZĄDOWE.

O Bonusie Ani Mowy; Akcja Zapomogowa Nie Ustanie.

Warm Springs, Ga., 27 listopada. — Przekonany, że interesy się poprawiają, Prezydent Roosevelt nakazał wczoraj ostre ograniczenie wydatków federalnych. Jednocześnie napomknięto, że formowany obecnie dla kongresu program ustawodawczy nie przewiduje ani podwyższenia istniejących podatków, ani nałożenia nowych.

O tych swoich życzeniach, Prezydent poinformował senatorów Robinsona z Arkansas i Pat Harrisona z Mississippi. Obydwaj przywódcy demokratyczni omawiali program ustawodawczy z Prezydentem na 4 godzinnej konferencji w „Małym Białym Domu". Po naradzie, sen. Robinson powiedział:

„Obecne źródła dochodów rządowych zdają się być wystarczające dla normalnego budżetu i nie jest prawdopodobnem, aby przyszło do jakichś pokaźnych zmian w obecnych podatkach lub nałożenia nowych."

Prezydent zdaje się być w dalszym ciągu stanowczo przeciwny natychmiastowej wypłacie bonusu. Sen. Robinson znacząco powiedział: „Niema nic, coby wskazywało na formowanie jakichś planów wypłacenia bonusu".

Wcześniej, Robinson powiedział, że sentyment kongresowy za bonusem jest „silny, ale sen. Harrison, przewodniczący komisji finansowej, zauważył, że „przeprowadzenie bonusu ponad sprzeciwem Prezydenta będzie bardzo trudnem".

W kwestji deficytu, sen. Robinson powiedział, że małe jest prawdopodobieństwo zrównoważenia budżetu wobec ogromnych sum wydawanych na zapomogi i stworzenie zatrudnienia.

„Nie możemy teraz przerwać akcji zapomogowej" — Robinson powiedział. „Nie wiem, coby się stało, gdybyśmy to zrobili. Rząd nie może ludziom pozwolić ginąć z głodu."

Rezultaty wczorajszej sesji wskazują, że Prezydent przestaje słuchać pewnych liberalnych doradców, którzy zalecają ogromne wydatki na roboty publiczne, zapomogi i podobne projekty.

Harrison wyjechał wczoraj do Washingtonu, aby zwołać swoją komisję i rozpocząć przesłuchy w sprawie ustawodawstwa o ubezpieczenie od bezrobocia.

$8,000,000,000 w Roku Na Budowę Domów.

Pełne Zatrudnienie Dla 7,000,000 Ludzi.

Washington, 27 listop. — Administrator mieszkaniowy Moffett, zwycięski w swojem starciu z administratorem robót publicznych Ickesem, kompletował wczoraj plany finansowanego prywatnie programu tanich domów mieszkalnych, który to program może reprezentować rocznie $8,000,000,000 wkładu.

Dowiedziano się, że budowa będzie finansowana przez prywatne instytucje pożyczkowe, stany i miasta, i że ma na celu pełne zatrudnienie 7,000,000 ludzi.

Kiedy szczegóły będą ogłoszone z końcem tego tygodnia, pokaże się, że program sekr. spraw wewn. Ickesa, administratora P. W. A., stanowczo pójdzie w odstawkę. Program ten przewidywał wydanie przez rząd $2,300,000,000 na budowę małych domów, któreby były sprzedawane bez żadnej wpłaty z góry i przy stopie procentowej 3 od sta.

Domy, jakie mają być budowane według planu Moffetta, będą kosztowały każdy od $2,000 do $3,500 i cena ich, wraz z zajmowaną przez nie ziemią, będzie wynosiła od $4,000 do $5,000. Wszystkie „morgecze" na tych realnościach będą ubezpieczone przez rząd.

Dowiedziano się również, że nowy plan rozwija się nie jako alternatywę propozycji Ickesa, ale że przygotowywano go już od dwóch miesięcy. Przegląd udogodnień mieszkaniowych w całym kraju ujawnił brak nieco więcej niż miljona jedno-familijnych jednostek mieszkaniowych. Urzędnicy administracji mieszkaniowej są też przekonani, że zapotrzebowanie nowych, tanich domów daleko przewyższy krajową pojemność budowania na wiele lat.

Moffett wyjeżdża dzisiaj do Atlanta, Ga., a w czwartek będzie konferował z Prezydentem Rooseveltem w Warm Springs.

RZĄD ZDEMASKOWAŁ "FIKSERÓW PODATKOWYCH" W DEPART. SKARBU.

Dwaj Urzędnicy Staną Przed Sądem.

Washington, 27 listop. — Sekr. skarbu Morgenthau wyjawił wczoraj, że jego departament wykrył szajkę konspiracyjną, obejmującą, między innymi, dwóch ważnych urzędników federalnych, która oszukała rząd i płatników podatków dochodowych na sumy sięgające setek tysięcy dolarów.

Morgenthau powiedział, że rząd pociągnie do odpowiedzialności karnej obydwu urzędników biura podatków wewnętrznych oraz pewną firmę rachmistrzów podatkowych w New Yorku.

Wobec korespondentów prasowych, sekr. Morgenthau wyjaśnił, w jaki sposób dokonywano oszustw. Powiedział on:

„Do pewnego podatnika zgłosił się nieznajomy, który powiedział, że ów podatnik ma sprawę przed biurem podatków wewnętrznych i że za 20 procent kwestjonowanej sumy postara się tę sprawę umorzyć. Ów podatnik, byznesman wysokiej klasy, uwiadomił nas o tem. Dzięki jego kooperacji dowiedzieliśmy się, kim byli konspiratorzy."

Z więzienia na polowanie.

McAlester, Okla. — Matt Kimes, odbywający tu wyrok dożywotniego więzienia za rabunek banku i zabójstwo, „wymeldował się" z więzienia i w towarzystwie swojego adwokata wyruszył na polowanie na przepiórki. Kimes dostał sześć dni urlopu od gub. Murray'a.

NOTATKI REPORTERA

Groził śmiercią prokuratorowi stanowemu.

W budynku sądów kryminalnych wczoraj chwilowo zapanował popłoch wielki, do którego przyczynił się fakt, że w biurze prokuratora stanowego Tomasza Courtney'ego bawił człowiek chory umysłowo, który groził urzędnikowi temu śmiercią. Eugenjusz Quinn, lat 38, po głośnem orzeczeniu iż uśmierci prokuratora wybiegł z biura i rozpoczął się wtenczas pościg. Porucznik policji Charles Egan puścił się za uciekającym Quinn'em i przy pomocy przechodniów przyłapał go przed gmachem sądowym. Aresztanta oddano lekarzom, w szpitalu psychopatycznym do zbadania. Courtney bawi obecnie poza granicami miasta.

* * *

Zląkł się bliźniąt i uciekł.

Leon Łopatka dzisiaj zażywa wolności i choć szuka go policja jednak do tej pory nie został aresztowany. Przeszło rok temu Łopatka został ojcem bliźniąt, a gdy mu dozorczyni w szpitalu o tem doniosła, wyniósł się z budynku szpitalnego i już więcej nie wrócił ani do szpitala ni też do żony i dzieci. Pani Wiktorja Łopatka, zamieszkała z bliźniętami obecnie p. nr. 3646 ul. South Lincoln, wczoraj stanęła przed sędzią Desortem prosząc, aby sędzia ten kazał męża odszukać i zmusić do płacenia jej na utrzymanie swoje i dzieci. Jeśli Leona Łopatkę policja odszuka i stawi przed sędziego ten będzie musiał żonie płacić po $15 tygodniowo na utrzymanie.

* * *

Znalazł się herkules, który kasę wyniósł ze składu Zajączka.

Józef Zajączek, właściciel buczerni, p. nr. 1749 West Chicago avenue, najął pięciu mężczyzn, którzy z bejzmentu wynieśli na górne piętro kasę ważącą około 600 funtów. Kasę tą zabezpieczył następnie przez umieszczenie sztab stalowych na drzwiach składu. Myśląc że już najsilniejsi z bandytów sobie rady z kasą tą ogniotrwałą nie dadzą, Zajączek spał snem sprawiedliwych. Nieszczęście chciało, że znalazł się herkules czy też kilku herkulesów, którzy kasę ze składu wykradli i wywieźli ją w strony nieznane. Wraz z kasą znikło także $181 w gotówce i $225 w przekazach bankowych.

* * *

Przyznali się do licznych rabunków.

Trzech chłopców wczoraj pochwyciła policja gdy automobil, w którym jechali przy narożniku Palmer Square i Humboldt bulwaru wywrócił się do góry kołami. Chłopcy na stacji policyjnej „wyśpiewali", że dopuścili się wielu rabunków w sąsiedztwie za co teraz odpowiadać będą w sądzie dla małoletnich przestępców.

* * *

Zamknęli kobietę i jej kolegów w lodowni.

Trzej zamaskowani bandyci wczoraj zamknęli w lodowni kobietę i trzech mężczyzn, w sali tanecznej p. nr. 913 ul. East 63cia, poczem obrabowali manażera H. E. Shuttera, z p. nr. 6617 Ingleside avenue z $500 w gotówce i uciekli. Uwięzionych przez dwie godziny uwolnił sam Shutter.

* * *

Przystąpili do kompletnej odbudowy kolejki górnej.

Kompanja Chicago Rapid Transit Company wczoraj przystąpiła do kompletnej odbudowy kolejki górnej oraz stacji przy ulicy Halsted, w dzielnicy rzezalnianej. Tak kolejka górna jak i stacja zostały zniszczone podczas wielkiego pożaru jaki nawiedził wyżej podaną dzielnicę w miesiącu maju, b. r.

* * *

Zbił lokatora swojego na kwaśne jabłko.

Rozgniewany tem, że przegrał sprawę w sądzie Rocco Enrico, lat 47, w Blue Island wczoraj rzucił się na swego lokatora, Daniela Larontonda, lat 45 i zbił go tak iż musiano ofiarę napadu przewieźć do szpitala św. Franciszka, w Chicago Heights, Ill. Larontonda powiada, że Enrico skarżył go o komorne, którego nie był on winien, a że sprawę w sądzie przegrał za to zemścił się na nim w jego własnem mieszkaniu.

* * *

Popamięta swoją wizytę na długie lata.

T. B. Wright, burmistrz miasta Mt. Carmel, Ill., wczoraj zapłacił $12.50 doróżkarzowi za obwożenie go po mieście, ale uczynił to tylko po otrzymaniu nakazu od sędziego Gibsona E. Gormana, przed którym stawał oskarżony przez Ray Wishnera, doróżkarza. Burmistrz Wright przyjechał do Chicago na konferencję burmistrzów z różnych miast. Powiadają że gdzieś „zachaczył" a potem w bardzo nie wyraźnym stanie kazał się wieźć do hotelu, ale gdzie ten hotel był sam nie pamiętał. Jazda taka kosztowała pana burmistrza 12 „bitych". Będzie on miał wiele do opowiadania swoim gdy wróci do Mt. Carmel.

* * *

Jutro bal farmerski Towarzystwa Łobzowian.

Jutro, dnia 28go listopada, b. r. we wigilję Dnia Dziękczynienia, w sali Stankiewicza, róg Milwaukee avenue i ul. Noble, odbędzie się wspaniała zabawa połączona z programem muzykalno-wokalnym; wiele nagród również będzie rozdanych darmo, dla gości biorących udział w kostjumach. Tow. Łobzowianie jest znane ze swej energicznej pracy na polu narodowem, więc spodziewać się należy, iż wysiłki tegoż będą uwieńczone sukcesem.

* * *

Karwowska i Popławski na Radjo.

Dnia 29go listopada b. r. w związku z Obchodem Listopadowym, Columbia Broadcasting System nadawać będzie na całe Stany Zjedn. (hook-up from coast to coast) specjalny program polski z udziałem znanych artystów opery warszawskiej: Maryli Karwowskiej i Janusza Popławskiego. Wykonane będą wyjątki z opery „Halka" z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej, która prócz akompanjamentu do arji Halki i Jontka wykona również Tańce Góralskie i Mazura. Program nadawany będzie z New Yorku o godzinie 10:45 do 11tej wiecz. (9:45 do 10:00 wieczorem według czasu chicagoskiego). W poprzednim komunikacie zakradła się pomyłka w podaniu godzin transmisji.

* * *

Szkoła dla przyszłych obywateli otwarta we wtorki i czwartki.

Donoszą nam, że bezpłatna szkoła dla przyszłych obywateli Stanów Zjednoczonych znajduje się w biurze realnościowem Piekiewicza, p. nr. 2608 ul. West 47ma, gdzie wykłady odbywają się we wtorki i czwartki, od godziny 7mej do 9tej wieczorem. Wykłady te odbywają się według „Emergency Educational" programu, pochodzącego wprost od rządu federalnego. Nauczycielem jest Marjan Bush.

* * *

Weterani urządzają bal w przyszłą sobotę.

Posterunek Geo. Washington No. 1, P. L. W. A., urządza wielki bal w sobotę, dnia 1-go grudnia, w sali „Oaza", 1250 Milwaukee Ave. Początek o godzinie 7:30 wieczorem. Posterunek ten zaprasza wszystkie poszczególne posterunki Legjonu Polskiego, Oddziały Pań Towarzystwa oraz całą Polonję do wzięcia udziału w zabawie. Niespodzianki będą oczekiwać miłych gości. Orkiestra weteranów pod dyrekcją Józefa Górskiego będzie przygrywać do tańca. Komitet balu stanowią: Edward Fetro, M. Piotrzkowski i J. Brudny.

* * *

Oddział Pomocniczy Pań zaprasza na zabawę.

Unja posługaczy w domach chicagoskich urządza zabawę „ciężkich czasów" w przyszłą sobotę, dnia 1go grudnia, o godzinie 7mej wieczorem, w sali Culture Center, p. nr. 3223 West Roosevelt road.

* * *

W „Dzień Dziękczynienia" listonosze mają święto.

Poczmistrz chicagoski Ernest Kruetgen donosi, że w przyszły czwartek, w doroczne święto „Dnia Dziękczynienia" listonosze chicagoscy mają święto, nie będą roznosili poczty. Natomiast główna stacja pocztowa przy ulicach Van Buren i Clinton otwarta będzie od godziny 9tej do 10tej rano dla odbierających listy na tej stacji, a przez cały dzień odbywać się będzie dostawa listów „special delivery". Raz tylko w przyszły czwartek z puszek wybierana będzie poczta do przesyłki.

* * *

Na kolejce górnej przyłapali niebezpiecznego rewolwerowicza.

Pasażerowie na pociągu kolejki górnej Englewood wczoraj byli świadkami jak pewien jegomość nie chciał zapłacić za przejazd, widizeli także jak policjant Cyryl Dixon wmieszał się do sporu, który zakończył się aresztowaniem jak się później okazało niebezpiecznego rewolwerowicza, który chwycił za rewolwer, aby kasjerce udowodnić, że on ma rację. Silnem uderzeniem pięści policjant powalił rewolwerowicza na podłogę i narzędzie zbrodni odebrał. Aresztantem jest Harry Wolfe, lat 21, z Wheaton, Ill. Zamknięto go do dnia rozprawy w więzieniu na stacji centralnej.

* * *

Powiat płaci swoim pracownikom $400,000.

Kasjer powiatowy Nash donosi, że dzisiaj 4,000 pracowników biurowych i pracownic zatrudnionych przez powiat Cook otrzyma dzisiaj pensje za pierwszą połowę miesiąca listopada w sumie $400,000. Przysięgli, którzy urzędowali w sądach okręgowym i wyższym otrzymali za czas od 1go kwietnia do 1-go listopada zaległe pensje w sumie $200,000.

* * *

Maszyny odstawili, aby zatrudniać więcej osób.

Z biura kompanji Bremner Bros., donoszą, że w tych dniach zaszła tam zmiana, z której korzystać będzie wielu pracowników i pracownic. Dotychczas w zakładzie tym wszelka robota wykonywana była przy pomocy maszyn. Od kilku dni maszyny te odstawiono, a robotę wykonują ręcznie najęte do tego panienki. Uczyniono to w celu dania możności tysiącom bezrobotnych na zapracowanie sobie na kawałek chleba.



„PAŁAC NA KÓŁKACH".

NOWY FILM Z POLSKI W TEATRZE CHOPIN, PRZY DIVISION I MILWAUKEE AVE.



Ostatnia sposobność dziś i jutro zobaczenia najnowszego filmu importowanego z Polski

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z POLSKI.

ZŁOŻONO HOŁD PAMIĘCI MARJI SKŁODOWSKIEJ-CURIE.

Warszawa, 27 listopada. (PAT.) — Na dzisiejszem posiedzeniu dorocznem Warszawskiego Towarzystwa Naukowego złożono hołd pamięci Marji Skłodowskiej Curie. Obecni byli m. in. wiceminister oświaty Chyliński, Kardynał Kakowski i członkowie rodziny Skłodowskich. Pamięć zmarłej, która była członkiem honorowym Towarzystwa uczczono powstaniem. Prezes Towarzystwa, profesor Sierpiński zawiadomił obecnych, że Towarzystwo wybiło medal pamiątkowy Skłodowskiej. Trzy medale takie wręczył on siostrom i bratu zmarłej uczonej, największej kobiety naszego stulecia.

UROCZYSTOŚCI W ZWIĄZKU POLAKÓW Z ZAGRANICY.

Warszawa, 27. listopada. (PAT.) — W obecności przedstawicieli Związku Swiatowego Polaków z marszałkiem Raczkiewiczem na czele odbyło się w stolicy uroczyste otwarcie roku akademickiego dla polskiej młodzieży z zagranicy. Przemawiali między innymi przedstawiciele poszczególnych krajów emigracyjnych, między innymi Węgrocki ze Stanów Zjedn. W przemowach ogólnie podkreślano wielką doniosłość i celowość zorganizowanego przez Swiatowy Związek Polaków rocznego kursu wiedzy o Polsce.

ŻYDZI-TUŁACZE PRZYBYLI DO POLSKI.

Lwów, 27. listopada. (PAT.) — Do Zaleszczyk przybyło 317 emigrantów żydowskich, niedopuszczonych do wylądowania w Palestynie, którzy ostatnio przez dłuższy czas błąkali się po morzu, gdyż w żadnym porcie nie chciano ich przyjąć. Losem emigrantów tych zajmą się organizacje żydowskie w Polsce.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI U ŁOŻA CHOREJ SIOSTRY.

Wilno, 27. listopada. (PAT.) — Marszałek Piłsudski przybył do Wilna i udał się do domu swej chorej siostry, pani Kadenacowej. W domu siostry swej Marszałek spędził kilka godzin.

BIZONY KANADYJSKIE W SPALE.

Warszawa, 27 listopada. (Havas.) — Cztery bizony, podarowane prez. Mościckiemu przez Kanadyjczyków, zostały wczoraj wypuszczone na wolność w parku letniej rezydencji Prezydenta w Spale. Służba twierdzi, że bizony przebyły podróż morską jak „wytrawni i starzy marynarze."

TAJEMNICZE ZABICIE TRZECH ŻYDÓW.

Warszawa, 27 listopada. (Havas.) — Jacyś nieznani sprawcy zabili trzech kupców żydowskich, udających się na jarmark do Zernowca.

POGŁOSKI O DYPLOMATYCZNYCH PODRÓŻACH PREMJERA KOZŁOWSKIEGO.

Warszawa, 27 listopada. (Havas.) — Oficjalne koła w Warszawie nie zaprzeczyły, ani też nie potwierdziły wieści prasowych, że premjer Kozłowski zamierza złożyć wizytę w Belgradzie i w Bukareszcie.

POSEŁ WENEZUELI W WARSZAWIE.

Warszawa, 27 listopada. (PAT.) — Przybył do Warszawy pierwszy poseł Wenezueli Aristomuno Coll.

WYBITNY GOŚĆ W WARSZAWIE.

Warszawa, 27 listopada. (PAT.) — Bawił w Warszawie w przejeździe z Paryża do Moskwy znany powieściopisarz sowiecki Ilia Erenburg drogą okrężną na Wiedeń, ponieważ Niemcy odmówili mu wizy.

10 ROCZNICA ŚMIERCI ŻEROMSKIEGO.

Warszawa, 27 listopada. (PAT.) — Wczoraj w dziesiątą rocznicę śmierci Żeromskiego odbyła się uroczysta akademja staraniem Związków Młodzieży Demokratycznej.

RZĄD ŚLEDZI W PARYŻU DWIE FIGURY W "ZAMACHU FASZYSTOWSKIM".

Finansista i Jego Adwokat Pod Nadzorem Agentów.

New York, 27 listop. — Dowiedziano się wczoraj, że władze tutejsze śledzą poruszenia Alberta Sterlinga Clarka, jednego ze spadkobierców fortuny Singera, fabrykanta maszyn do szycia, i Alberta G. Christmasa, jego adwokata, którzy byli wymienieni jako czynne figury w domniemanym spisku faszystowskim ujawnionym przez gen. Smedley'a D. Butlera.

„Mam wrażenie, że Clark się boi" — powiedział kongr. Dickstein, wiceprzewodniczący komisji kongresowej badającej nie-amerykańskie działalności. „Wygląda, jak gdyby obawiał się stanąć przed komisją. Ale i tak dostaniemy od niego zeznania."

Clark i Christmas mają się znajdować we Francji, jakkolwiek adwokat miał już opuścić Paryż w przygotowaniu do powrotu do Ameryki pierwszym okrętem. Jednakowoż Clark ciągle jeszcze ma bawić w Paryżu.

W przeglądzie faktów wydobytych na jaw przez komisję, kongr. Dickstein podkreślił okoliczność, że Gerald C. Mc Guire, sprzedawacz bondów w New Yorku, wymieniony przez gen. Butlera jako pośrednik pomiędzy grupą finansistów planujących rzekomo zamach stanu — marsz armji z 500,000 rekrutów na Washington, złożenie Prezydenta z urzędu i ustanowienie dyktatury faszystowskiej — a nim samym, nie potrafił wyjaśnić transakcyj, w których w grę wchodziła suma $107,000.

Stwierdzono, że Clark kupił za $6,000,000 bondów od firmy maklerskiej Grayson Murphy and Co., zatrudniającej Mc Guire'a.

PANNA B. MALINKA DEPUTOWANĄ MARSZAŁKA W SOUTH BEND.

South Bend, Ind., 27 listop. Panna Bernarda Malinka z Gary została mianowaną deputowanym marszałka federalnego w biurach marszałka A. W. Hosińskiego w South Bend.

Była ona sekretarką d-ra Carletona B. McCulloch'a, byłego stanowego przewodniczącego demokratycznego. Nominację wchodzącą w życie 1-go grudnia, aprobowali senator Stanów Zjedn. Frederick Van Nuys i prokurator generalny Homer S. Cummings.

Bomba w teatrze.

Erie, Pa. — Krótko po północy eksplodowała w jednym z tutejszych teatrów bomba robiąc szkody na $3,000. Wybuch miał miejsce na balkonie, zaraz po zamknięciu teatru. Właściciel teatru wini robotników unijnych.

OSTATNIE WIEŚCI ZE ŚWIATA.

RUMUNJA ROZPOCZĘŁA KAMPANJĘ PRZECIW KOMUNISTOM.

Bukareszt, Rumunja, 27 listopada. — Rozpoczęto tu wczoraj nową na szeroką skalę kampanję antykomunistyczną. Rząd wydał dekret o stanie wojennym i rozwiązał wszystkie organizacje, które otwarcie lub też skrycie hołdują zasadom komunistycznym.

Kwatery 32 organizacyj, poczynając od komunistycznej aż do robotniczych, które nie należą do rumuńskiej federacji pracy, zostały zamknięte.

DELEGACJA POLSKI PRZYBYWA DO LONDYNU NA TARG WĘGLOWY.

Londyn, 27 listopada. (Havas.) — Oznajmiono tu wczoraj, że przedstawiciele przemysłu węglowego w Polsce przybywają w początkach grudnia na konferencję z przedstawicielami przemysłu węglowego w Anglji. Konferencja odbędzie się w Londynie.

Warszawa, 27 listopada. (PAT.) — Podpisanie umowy węglowej polsko-angielskiej w sprawie podziału kwot eksportowych węgla, nastąpi wkrótce. Prasa londyńska oznajmia, że min. spraw węglowych, Brown, poinformuje dzisiaj parlament angielski o osięgniętem dotychczas porozumieniu.

Raport angielskich właścicieli kopalń węgla, przedstawiony min. Brown, wykazuje, że warunki umowy są wystarczające dla skończenia rujnującej rywalizacji dla obu stron. Niedzielny „Sunday Referee" oznajmia, że polsko-brytyjska umowa razem z istniejącą umową niemiecko-angielską umożliwi podział światowych rynków węglowych między te państwa.

UNIWERSYTET CZESKI OTRZYMAŁ PAMIĄTKOWE GODŁO UNIWERSYTECKIE.

Praga, Czechosłowacja, 27 listopada. (Havas.) — Nieporozumienie między studentami czeskimi a niemieckimi w stolicy czechosłowackiej, powstałe o posiadanie historycznego godła Uniwersytetu Praskiego, zostało zlikwidowane rozporządzeniem rządu, który kazał studentom niemieckim oddać godło ministrowi oświaty. Minister oświaty wręczył następnie godło uniwersyteckie studentom czeskim. Uniwersytet Praski został założony w 1348 roku i aż do roku 1920 pozostawał pod jednym zarządem. Dopiero od 1920 roku nastąpił podział: na uniwersytet czeski i na uniwersytet niemiecki. Uniwersytet niemiecki zabrał ze sobą godło historyczne, o które studenci czescy stoczyli krwawą bójkę ze studentami niemieckimi.

NOWY TRANSPORT GORNIKOW WRACA Z FRANCJI DO POLSKI.

Paryż, 27. listopada. (PAT.) — Z Bethune wyjechał do Polski transport 200 górników polskich z rodzinami, z kopalń Marles Les Mines. W Lens przyłączyło się do nich jeszcze kilkudziesięciu reemigrantów. W związku z tą nieustanną repatrjacją polskich robotników pismo „Ere Nouvelle" stwierdza, że wydalenie 300,000 robotników nie będzie oznaczało, że 300,000 Francuzów znajdzie pracę. Trzeba bowiem pamiętać, że niezawsze Francuzi nadają się do prac, wykonywanych przez cudzoziemców.

TRZECH B. POSŁÓW KOMUNISTYCZNYCH POSŁANO DO WIĘZIENIA W NIEMCZECH.

Berlin, 27 listopada. (Havas.) — Ludowy Trybunał wydał wczoraj wyrok, na podstawie którego trzej b. posłowie do parlamentu niemieckiego Hans Pfeiffer, Hugo Paul i Rudolf Henning, oskarżeni o zdradę stanu, zostali skazani na karę więzienia od lat dwóch do trzech.

Skazani oskarżeni są o chęć zreorganizowania partji komunistycznej w Nadrenji i w zagłębiu Ruhr.

SPECJALNI POSŁOWIE HITLERA PRZYBĘDĄ DO PARYŻA.

Berlin, 27 listopada. (Havas.) — Rudolf Hess, jeden z najbardziej zaufanych adjutantów Hiltera, i Joachim von Ribbentrop, główny wysłannik Hitlera dla spraw zbrojeń, przybędą wkrótce do Paryża. Cel wizyty posłów Hitlera nie został dotychczas wyjawiony.

NIEMCY POBILI POLAKÓW.

Berlin, 27 listopada, (PAT.) — Międzynarodowy mecz bokserski o puhar Europy Srodkowej rozegrany został w Essen między drużynami polską a niemiecką z wynikiem 11 do 5 na korzyść Niemców.

ANGLJA NIE WIE O PAKCIE FRANCUSKO-SOWIECKIM.

Londyn, 27 listopada. (Havas.) — Sir John Simon, angielski minister spraw zagranicznych, oznajmił wczoraj w izbie gmin, iż rząd angielski nie posiada żadnej informacji o istniejącym rzekomo sojuszu wojskowym francusko-sowieckim.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Licit means unlawful			
2. Leuco is a prefix meaning black			
3. An incrustation is a crust			
4. In the metric system, a hectostere is a French cubic measure			
5. An intrepid person is a fearless person			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 5

Klub Ojców Zaprasza Na Zabawę.

Wielce sympatyczny Klub Ojców przy Wyższej Szkole Arcybiskupa Webera, urządza w jutrzejszą środę, dnia 28go listopada, zabawę karnawałową, połączoną z tańcem w sali gimnastycznej im. X. Franciszka Gordona, pnr. 1521 Haddon ave.

Komitet wysłał wiele zaproszeń do różnych towarzystw i stowarzyszeń, oraz do różnych obywateli, by raczyli poprzeć ten nowy wysiłek Klubu Ojców na fundusz stypendyjny dla biednych uczniów, uczęszczających do Wyższej Szkoły Arcybiskupa Webera.

Ze Stanisławowa.

Dzisiaj wieczorem, o godzinie 8ej, w sali zwykłej, odbędzie się miesięczne posiedzenie Tow. Małego Kwiateczka. — Przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członkiń.

Dzisiaj rano z kościoła św. Stanisława Kostki odbyły się dwa pogrzeby: ś. p. Marjanny Kukowińskiej i ś. p. Jana Hintz. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłych złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

W najbliższy czwartek, o godzinie 7:30 wieczorem, rozpocznie się w kościele dolnym dziewięciodniowa nowenna do Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny.

Do Komunji św. w przyszłą niedzielę na Mszy św., o godzinie 7:30 rano przystąpią: Tow. św. Andrzeja, gr. 233 Z. P. R. K., Oddział św. Józefa, nr. 49 Macierzy Polskiej i Dwór św. Wincentego Fer., nr. 174 Z. K. L. Do spowiedzi przyjdą w sobotę.

Jutro, o godzinie 9ej rano na Mszy św. w kościele św. Stanisława K. połączeni zostaną związkiem małżeńskim p. William Bolda z panną Elżbietą Raca; o 5ej po południu, p. Zygmunt Wozniak z panną Cecylją Jackowską; o 5:30, p. Jan Wiśniewski z panną Franciszką Literską.

Państwo Tomasz i Karolina Gburek obchodzić będą w piątek piętnastą rocznicę swoich zaślubin. Msza św. na ich intencję będzie podzięką Bogu za łaski.

W sobotę nadchodzącą, w kościele św. Stanisława Kostki, o godzinie 10tej rano, odbędzie się ślub p. Józefa Filipiak z panną Esterą Krzemińską.

Jutro z kościoła św. Stanisława Kostki o godzinie 10tej rano, odbędzie się pogrzeb ś. p. Władysława Salbeckiego. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłego złożone zostaną na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

Stanisławowianie uszy do góry! Połączone chóry parafjalne urządzają wielkie przedstawienie p. t. „Show Boat" w pierwszą niedzielę po Bożem Narodzeniu, dnia 30go grudnia, w audytorjum stanisławowskiem. Śpiewacy i śpiewaczki pracują jak mrówki czyniąc skrzętne doń przygotowania i starając się, ażeby przedstawienie to wypadło jak najlepiej. — Kto przyjdzie na to przedstawienie zobaczy prawdziwych murzynów, cyganów i rozmaite rozmaitości. Humoru będzie pełne miechy. Spodziewać się należy, że audytorjum miejscowe będzie po same brzegi wypełnione publicznością. A warto będzie, bowiem któż bardziej zasługuje na poparcie jeśli nie śpiewacy, którzy śpiewem upiększają nabożeństwa w ciągu całego roku? — Uznajcie tę żmudną pracę naszych chórów, które nietylko śpiewają Bogu na chwałę lecz także urządzają przedstawienia by was rozweselić w szarych chwilach życiowych. Po przedstawieniu nastąpi bal. Bilety nabyć można od członków i członkiń drużyn śpiewaczych.

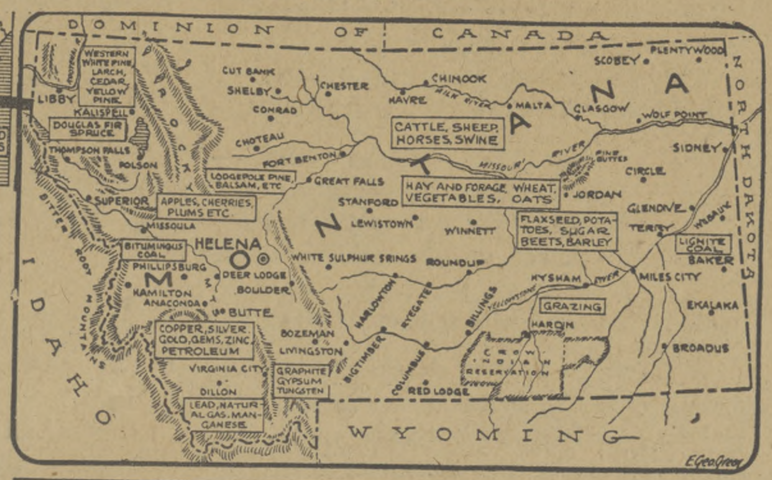
Możecie teraz zakupić polsko-angielski, angielsko-polski słownik Burt'a w administracji Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ul. Cena $2.00.

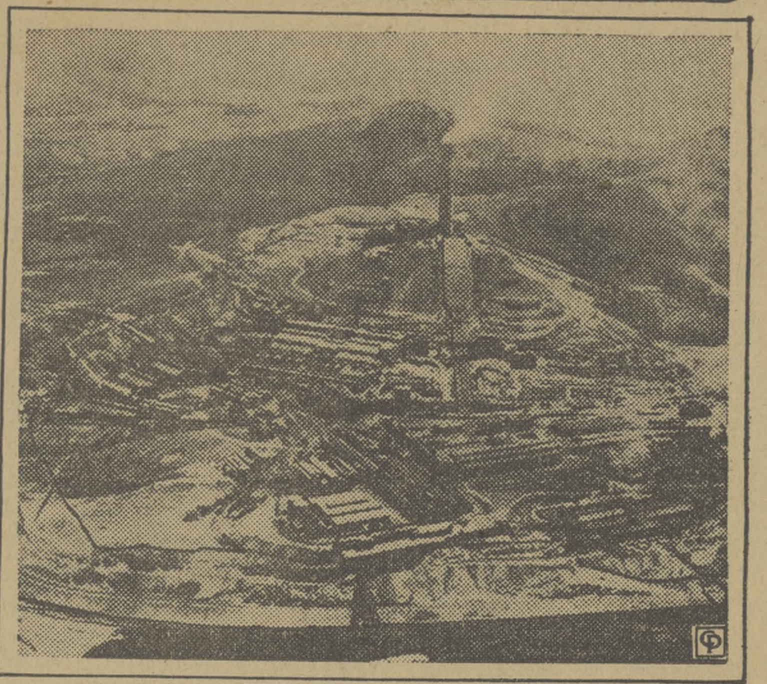
— MONTANA —

Napisał ks. Tadeusz S. Ligman, C. R.



On the trail in Crazy mountains.





Airview of copper smelter and reduction works, Anaconda.

Obszar stanu Montana wynosi 146,997 kwadratowych mil; mieszkańców jest około 540,000; stolicą jest miasto Helena; gubernatorem Franciszek H. Cooney.

Z białych francuscy trepperzy byli pierwszymi, którzy zwiedzili okolicę dzisiejszej Montany. Po nich szli kupcy i inni trepperzy, którzy zastawiali sidła na zwierzęta, dające dobre futra lub też prowadzili handel zamienny z Indjanami. W roku 1809 ośrodki handlowe stawały się coraz liczniejsze. W roku 1829 zbudowano Fort Union, w celu zabezpieczenia życia i mienia pionjerów.

Odkrycie złota spowodowało napływ liczniejszy kolonistów po roku 1860, lecz wrogie usposobienie i opór Indjan tamowały szybki rozwój osad. Wypada tu zwrócić uwagę również na fakt, że pierwsi osadnicy byli to zwykle awanturnicy i ludzie uciekający przed lub nie liczący się z prawem, to też życie i mienie nie bardzo było pewne przed zaprowadzeniem prawnej karności.

Pierwszą gazetę „The Montana Post" wydano w Virginia City w roku 1865, gdzie też rząd miał swoją siedzibę aż do roku 1874, kiedy to przeniesiono ją do Helena.

W roku 1876 miała miejsce bitwa, nad rzeką Little Big Horn, w której wojsko generała Custer'a zostało prawie zniesione; wkrótce jednakże zdołano zebrać nowe siły i wypędzić Indjan z okolicy. Montanę przyjęto do Unji w roku 1889.

Montana posiada olbrzymie złoża mineralne, szczególnie miedzi; oprócz tego jest złoto, srebro, cynk, ołów, węgiel i olej skalny. Większa część szafirów na ziemi pochodzi z Montany. Miejscami znajdują się obszerne farmy; gdzie zaś opady deszczowe są słabe, znajdują się pastwiska dla owiec i bydła. Bogate lasy dostarczają setki miljonów stóp drzewa rocznie.

W północno-zachodniej części stanu, nad granicą kanadyjską, jest „Glacier National Park", a na południu jest w Gardiner wjazd do „Yellowstone National Park".

Z JADWIGOWA

Od przyszłej niedzieli, t. j. 2-go grudnia, na Mszy św. w kościele św. Jadwigi, o godzinie 6ej rano, wstęp wolny będzie zniesiony. Każdy wchodzący do kościoła będzie obowiązany zamówić sobie bilet. Wyjątek stanowią biedni, którzy w biurze parafjalnem otrzymają kwitek zwalniający ich na pół roku od zapłaty. — Niechże wszyscy jadwigowianie do tego rozporządzenia ks. proboszcza się zastosują.

W najbliższy czwartek w kościele św. Jadwigi, o godzinie 7:30 wieczorem, rozpocznie się dziewięciodniowa nowenna do Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny.

Wczoraj rano z kościoła jadwigowskiego odbył się pogrzeb ś. p. Eleonory Tucholskiej, której zwłoki po odprawionych ceremonjach liturgicznych złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

Członkowie i członkinie Kółka Dramatycznego przygotowują się do przedstawienia świątecznego.— Wystawią oni sztukę napisaną przez ks. Stanisława Świerczka, C. R. p. t. „W noc Betlejemską" obfitującą w przepiękne kolendy polskie. Przedstawienie odbędzie się w niedzielę, dnia 30go grudnia, w sali parafjalnej.

Kółko Dramatyczne odbędzie swe posiedzenie jutro, zamiast w czwartek, a to z powodu Dnia Dziękczynienia.

Jutro w kościele św. Jadwigi, o godzinie 5:30 wieczorem, odbędzie się ślub p. Stanisława Grzeleckiego z panną Teofilą Wars.

Państwo Jan i Franciszka Fordońscy obchodzić będą w najbliższy czwartek 21-szą rocznicę małżeństwa. Wysłuchają oni Mszy św. w ich intencji odprawionej, na której złożą Bogu dzięki za łaski otrzymane.

Na ślubnym kobiercu w kościele św. Jadwigi w przyszły czwartek, o godzinie 9:30 rano, staną: p. Humberd Silvestri z panną Zofją Wencel. W tym samym dniu o godzinie 4ej po południu odbędzie się ślub p. Franciszka Figiel z panną Zofją Pajewską.

Ks. Andrzej Kloska, C. R. będzie obchodził swoje imieniny w piątek. Konfratrzy i przyjaciele złożą mu z tej okazji życzenia wszelkiej pomyślności.

W nadchodzącą sobotę w kościele św. Jadwigi odbędą się dwa śluby małżeńskie: O godzinie 4ej po południu p. Józefa Biedrzyckiego z panną Emilją Hylaszek, a o 4:30 p. Władysława Stanek z panną Franciszką Warczak.

Kto jeszcze nie złożył swej rocznej kolekty, to proszony jest złożyć ją bez zwłoki, gdyż ks. proboszcz pracuje nad uporządkowaniem sprawozdania.

Śmierć Rozłączyła "Trzech Muszkieterów.



Rycina przedstawia znanych w kołach lotniczych „Trzech Muszkieterów", których śmierć nieubłagana zmniejszyła do dwóch. Specjalnością trójki tej było zawsze być pierwszymi przy otwarciu nowej linji napowietrznej. O ten honor stale toczyli oni przyjacielskie walki. Z lewej ku prawej stronie są: Fred Walters, Charles „Pop" Dickinson i X. Jakób Organiściak, z South Chicago, który, jak już w swoim czasie pisaliśmy, zmarł w Polsce. Wśród księży polskich chyba nie było większego entuzjasty dróg napowietrznych jak X. Organiściak.

Gorączka złota w akwarjum.

— Jakto, pan żąda dziś za te złote rybki po 25 złotych? Tydzień temu podał mi pan cenę 17 złotych.

— Tak, ale w międzyczasie złoto podrożało.

Wystawa Modernych Domów Odbędzie Się w Miesiącu Lutym.

Hasło „Keep Chicago Ahead" uwidocznione jest w ogłoszeniu korporacji Modern Home Exposition, Inc., która zapowiada, iż w sobotę, dnia 16go lutego, 1935 roku, o godzinie 2ej po południu w Chicagoskiem Coliseum przy Wabash avenue, na ulicy 16ej dokona otwarcia nowej wystawy modernych domów, jakiej Chicago do tej pory nigdy nie widziało.

Wystawa ta odbędzie się przy kooperacji administracji federalnej Federal Housing Administration w Washingtonie i Chicago. Kooperację swoją obiecały także organizacje handlowe i obywatelskie, Chicagoska Federacja Pracy i banki upoważnione do udzielenia pożyczek według uchwały „National Housing Act."

Wystawa ta zapewne zaciekawi wszystkich właścicieli domów chicagoskich. Wystawa do dnia zamknięcia, co nastąpić ma w niedzielę, dnia 24go lutego, 1935 roku, otwartą będzie każdego dnia do godziny 11ej wieczorem. Przez dziewięć dni będziecie mogli podziwiać moderne urządzenia domu mieszkalnego, jego budowę, wykończenie.

W połączeniu z tą wystawą zapowiadają doskonałe programy muzykalno - wokalne — wystąpią gwiazdy ze świata radjowego, aktorzy i aktorki wodewilowi, etc. Administracja federalna zajmie wielki kiosk w środkowej części Coliseum, gdzie będzie można zasięgnąć informacyj w sprawie pożyczek na budowę, naprawę i ulepszenia domów waszych.

Kwatera korporacji wyżej podanej znajduje się pnr. 1 ul. North La Salle, tel. State 5871.

Chicago Urządza Festyn Gwiazdkowy Na Korzyść Biednych Dzieci.

Gwiazdka tegoroczna będzie bardzo wesoła w domach biednych rodzin, gdzie dzieci nie spodziewają się wizyty Gwiazdora. Chicagoski Komitet z burmistrzem Kellym na czele urządza wspaniały festyn gwiazdkowy, z którego dochód przelany będzie do funduszu na zakupno korzyków gwiazdkowych.

Na pierwszem miejscu odbędzie się gra w piłkę nożną drużyn szampjońskich ze szkół wyższych miejskich i katolickich, na polu Żołnierza, w przyszłą sobotę, dnia 1-go grudnia.

Potem w Chicago Stadium odbędzie się wieczór rozmaitości w środę, dnia 19go grudnia, na który już rozsprzedano biletów za $65,000.

Kontest futbalowy w przyszłą sobotę zadecyduje, która z jedenastek uczestniczących ma prawo do szampjonatu m. Chicago. Wygrywcy otrzymają śliczne trofea. Kontest ten rozpocznie się o godz. 1:30 po południu. Bilety są do nabycia w kwaterach pnr. 33 ul. N. La Salle, w pokoju nr. 1327. Spodziewanem jest przez komitet, że tak z gry futbalowej jak i też z wieczoru rozmaitości zbiorą nie mniej jak $200,000 na dzieci chicagoskie.

Mizerykordja oznacza krótki sztylet o wąskiej klindze, używany w średniowieczu do dobijania rannego przeciwnika.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Chcemy Urzędu Rekordera.

Polonja chicagoska jest wciąż na dorobku politycznym, więc nie gardzi niczem w polityce, zwyczajnie jak człowiek, którego nie stać na luksus, na wykwint. Rozumiemy bardzo dobrze, że w polityce zaczyna się nie od dużego, lecz od małego. Ale nie mamy zamiaru zawsze kontentować się małem. Przeciwnie, chcemy nietylko coś więcej, ale także czegoś większego. Powtarzaliśmy przedtem i powtarzamy teraz, iż siłę swoją wyborczą znamy i znamy jej wartość w polityce. Dawniej nas poklepywano po ramieniu, dziś my czujemy się dość silni, żeby innych klepać.

Nie gardząc więc tem, co do tej pory zdobyliśmy i co posiadamy, wyciągamy ręce po więcej i twierdzimy, że się nam należy.

Wskutek wybrania p. Claytona Smitha prezesem Rady Powiatowej, zostało opróżnione jego dotychczasowe stanowisko rekordera powiatowego. Jest to urząd naprawdę wpływowy i bardzo wiele znaczący z uwagi na poważną liczbę posad, jakiemi rozporządza. Urząd ten zatrudnia setki ludzi. W pierwszych dniach grudnia p. Clayton Smith obejmuje nowy swój urząd, a ten wakans wypełni Rada Komisarzy Powiatowych, którzy zamianują następcę pana Smitha na czas do ukończenia kadencji, mianowicie na dwa lata. Nie widzimy żadnego powodu, dlaczego Polonja chicagoska nie miałaby tego urzędu dostać. Zważywszy na naszą liczebność, na fakt, że stoimy na czele głosujących grup narodowościowych, urząd ten powinien się nam dostać i po ten urząd sięgamy.

W polityce znaczą coś ci, co czemś rozporządzają. Alderman czy komityman, jest cenniejszy i wpływowszy wśród obywateli i w partji, jeśli rozporządza większą liczbą „dziabów", bo przy ich pomocy umie on nietylko budować organizację, ale służą mu one za podstawę do umawiania się z innymi politykierami. Zatem Polsko-Amerykańska Organizacja Demokratyczna winna dążyć wszelkiemi siłami do zapewnienia wpływów swoim członkom a w pierwszym rzędzie swemu generalnemu menażerowi, panu Fr. V. Zintakowi, klerkowi sądu wyższego.

Klerk sądu wyższego powinien zostać rekorderem. Jest komitymanem, dobrze widziany przez liderów partji, jest generalnym menażarem polskich demokratów, jest więc bardzo słusznem domagać się dla niego należytego uznania ze strony liderów partji demokratycznej. Polsko-Amerykańska Organizacja Demokratyczna powinna energicznie o to zabiegać tem bardziej, że inni także nie śpią i łacno nas wyprzedzić mogą. Polscy demokraci powinni pójść i oświadczyć centralnemu komitetowi demokratycznemu, imieniem swojem imieniem Polonji chicagoskiej, że obywatele polskiego pochodzenia żądają „dziabu" rekordera i są przekonani, że ten urząd słusznie im się należy.

Byznes i Prezydent.

Podkreślaliśmy już wiele razy, że stary porządek gospodarczy załamał się pod ciężarem kryzysu, że odbudować go niepodobna. Zresztą zmienione warunki sprawiają, że nawet odbudowany nie wytrzymałby i runąłby powtórnie. Dlatego dowodziliśmy, że jedyną właściwą drogą jest pójść ręka w rękę z Prezydentem i pomagać mu w ustanawianiu nowego porządku, Nowego Ładu.

Ostatnio wielki byznes łaskawszy jest dla Pana Prezydenta. Co raz to któryś z jego przedstawicieli opowiada się za polityką gospodarczą Prezydenta. Nawet całe organizacje deklarują pomoc swoją Prezydentowi Rooseveltowi. Jest to objaw dodatni i z pewnością zdobywa uznanie całego kraju.

Wielki byznes objaśnia, dlaczego przedtem sprzeciwiał się polityce gospodarczej Prezydenta a dlaczego teraz okazuje jej poparcie. Powiada mianowicie, że Pan Prezydent zrewidował swoje plany i program dzisiejszy bardziej odpowiada wielkiemu byznesowi. Bardzo być może. My jednak wolimy sądzić, że to robienie dobrej miny w przykry czas ze strony byznesu. Może tu i tam zmienił coś Prezydent w technice wykonywania planu, lecz sam plan, istota rzeczy, nie została zmieniona. Wiedzą o tem także i przedstawiciele wielkiego byznesu, lecz wygodniej im powoływać się na zmiany. Niech i tak będzie. Grunt, że wszyscy zaczynają pomagać Prezydentowi.

Ciekawie ustosunkowuje się wielki byznes do programów Prezydenta. Powiada on, że będzie pomagał Prezydentowi dźwignąć kraj z kryzysu, jeżeli Prezydent zmieni to, lub wstawi tamto. I rzekomo czeka na te zmiany. W międzyczasie zaś dopytuje się skwapliwie, co Prezydent zamierza zrobić w najbliższym czasie, jakie plany snuje i z czem ma się udać do kongresu. Skoro się tylko dowie czegoś o tych planach, zaraz zaczyna kreślić swoje własne programy, ale tak, że są one dziwnie podobniusieńkie do planów Prezydenta. Ogłasza się wtedy, że Prezydent idzie na rękę wielkiemu byznesowi. Jest to, oczywiście, publiczne szachrajstwo, ale niewinne, bo co to komu szkodzi, że wielki byznes najpierw dowie się po cichu, co i jak ma zrobić Prezydent, a potem oświadczy, że to jego plan i że ten plan Prezydent przyjął Grunt w tem, żebyśmy wszyscy pracowali nad pognębieniem kryzysu.

Czy Musimy Być Sługami Innych?

Jest unja tak zwana International Ladies' Garment Workers Union, która w Chicago posiada 7,000 członków, głównie członkiń. Na tę liczbę, przeszło 4,000 członków stanowią Polacy i Polki, a gdy dodać do nich innych Słowian, to ogólna liczba wyniesie przeszło 5,000. Mimo to na kierowniczych stanowiskach tej unji niema ani jednego Polaka, tylko sami obywatele Mojżeszowego wyznania. Uważamy to za rzecz anormalną i dlatego o tem piszemy tem bardziej jeszcze, że właśnie w tej unji wymaga się od członków po dolarze na fundusz do walki z faszyzmem i hitleryzmem, o czem już pisaliśmy.

Nie jesteśmy ani przeciwko tej unji, ani przeciwko jej kierownikom. Uważamy jednak za rzecz prostej sprawiedliwości domagać się, żeby w ramach samej unji Polacy organizowali swoje własne lokale narodowe. Jeżeli kierownicy wyznania Mojżeszowego uważają za stosowne wyciskać z członków po dolarze na walkę z Hitlerem i Mussolinim, to nie widzimy żadnego powodu, dla którego Polacy nie mieliby dobrowolnie zbierać między sobą składki, powiedzmy, na powodzian w Polsce.

Kierownicy Mojżeszowego wyznania gotowi nam powiedzieć, że nie zamierzają przeszkadzać w zbieraniu ofiar na powodzian w Polsce. Tak, ale my utrzymujemy, że istnienie polskiego lokalu unji ogromnieby ułatwiało to zadanie. Zresztą, dlaczego nie pozwolić tak wielkiej liczbie Polakom rządzić się samodzielnie? Czyż mniejszość zawsze musi rządzić większością?

Polacy-uniści nie chcą odbierać kierownictwa nikomu; oni pragną tylko stworzyć własny lokal — lokal unijny polski — i sami się w nim rządzić. Do tedy mają pełne prawo i ktoby im tego zabronić usiłował, ten z pewnością nie zasłużyłby sobie na miano opiekuna unijnego.

Dość już wysługiwać się innym! Czas zacząć pracować na siebie i dla siebie, czas myśleć o sobie. We wspomnianej unji znajduje się dość Polaków i Polek, mogących zająć się interesami unji i w tym kierunku powinno się pracować.

Rodacy, organizujcie własny lokal!

ZŁOTE MYŚLI.

W wiośnie życia, kiedy człek cały nadziejami rozkwita, innego mu nad nie nie potrzeba pokarmu; chleb, woda, niebo pogodne i marzenia, wijące się niebieskiemi wstęgami, jak szerokie rzeki z umajonemi brzegami — i dosyć dla niego. Znosi pracę, niedostatek, upokorzenia, szyderstwa, a w duszy jego dzwoni nadzieja, wołając: za wszystko przyszłość zapłaci, za wszystko, i za głód, i za łzy i za krwawy rumieniec upokorzenia i za długie dni samotności—za wszystko!

Pam. Niezn. T. II.

* * *

Są ludzie, którzy wcale nie mają młodości, nie znają co marzenia jej i nadzieje. Ci ludzie urodzili się z gotowem życiem, z przeznaczeniem odkrytem, odrazu ujrzeli co ich czeka i zimno patrzą na wszystko.

Pam. Niezn. T. II.

* * *

Młodość to kwiat życia, jesień to owoc dojrzały, starość to cudna pamiątka, przed którą klęknąć potrzeba, by ją czcić jak relikwję.

Pamiętniki Nieznajomego, T. I.

* * *

Młodość widzi jedną najcudniejszą stronę prawdy—widzi piękno.

Pam. Niezn. T. II.

WSPOMNIENIA.

Tyle lat już, a jak wczoraj
By to było mi się zdaje,
Gdym odjeżdżał w mgłach wieczora
Z swego sioła w obce kraje —
Wszystko pomnę, wszystkie twarze
I nić wspomnień snuję... marzę...

Jesień była — polska jesień —
Rozemglona, a słoneczna;
Wrzosy kwitły w całym lesie,
W polach smuga srebrno-mleczna
Unosiła się pajęczyn,
Słońce lśniło w barw otęczy...

W piersiach miałem spazm goryczy,
Coś mnie ciągło zostać w siole,
Lecz że tyle naraz przyczyn
Się zwaliło — mus przeboleć
To, co gryzło, zdusić w sobie
I słabości... łzom zapobiec.

Uśmiech igrał mi na wargach,
Oczy śmiały się do wtóru,
Gdy mą piersią smutek targał,
Gdy zwid lęku w mózgu urósł
Do rozmiarów klechd olbrzyma
I jaźń moją w szponach trzymał.

Tyle lat już, a jak wczoraj
By to było mi się zdaje —
Wszystko pomnę... i w wieczora
Zmrokach, gdy już ruch ustaje,
Gdy w łóżeczkach śpią me dziatki —
Ja tych wspomnień zrywam kwiatki.

CZ. MODRZYK.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

GŁOS NARODU W JERSEY CITY, N. J., 8-XI.—

Nie ma większego zaszczytu dla człowieka jak zdobycie jakiejś godności z wyboru. Wielkość tego zaszczytu mierzy się tylko zadaniem, które zaszczycony ma wykonać.

Jeżeli dwu ludzi wybiera trzeciego, aby ich w jakiejś sprawie reprezentował, spotyka go zaszczyt, gdyż przez to samo tamci dwaj dali wyraz przekonaniu, że jest on wśród nich najlepszy, posiadający najwięcej zalet do wykonania zamiarów.

Godność zdobyta przez stopniowy awans, lub zdobyta przez mianowane nie może równać się z godnością zdobytą przez wybór.

Zaszczyt to tem większy im większe grono ludzi brało udział w wyborze, im większe prace złożono na barki wybranego.

W obecnym okresie czasu liczne grupy dokonują wyboru prezesa i zarządu.

Być wybranym prezesem grupy jest to honor nie mały; wszak grupy liczą po kilkuset członków, którzy wybierając z pośród siebie prezesa dają tem samem wyraz zaufania w jego energiczne, zdolne i pożyteczne kierownictwo losami i przyszłością grupy i przez to ich samych.

Prezesi Towarzystw przez swój wybór biorą na siebie bardzo ciężkie i odpowiedzialne obowiązki.

Być prezesem to nie dosyć zwoływać posiedzenia, kierować obradami, zajmować pierwsze miejsce i być pierwszym między równymi. Być prezesem to znaczy ciągła dbałość o należyte funkcjonowanie Towarzystwa, o każdy choćby najdrobniejszy szczegół w jego życiu, o należyte wykonywanie obowiązków przez innych urzędników i komitety, co stała codzienna troska o jego dalszy rozwój i rozrost.

To ostatnie zadanie jest bodaj że najważniejsze. Człowiek, który zamiast iść z postępem stoi na miejscu z czasem wyjdzie zupełnie poza nawias, zmarnieje.

Towarzystwo, które nie rozwija się, nie wzrasta w siłę, przez powiększenie liczby swych członków, kurczy się i nie spełnia należycie swych zadań.

I tu właśnie jest pole dla prezesów, na którem powinni odpłacić się Towarzystwu za zaszczyt, który ich spotkał. Powinni oni być przykładem żarliwości dla innych członków, wglądać w każdy szczegół i zachęcać innych do pracy nad pomnożeniem szeregów Towarzystwa, powinni oni być tym stale działającym motorem, który pracuje dla ogólnego dobra.

„Kraj Nasz Idzie Na Lewo".

(Kurjer Polski w Milwaukee).

Tak powiada wielu, gdy się patrzy na różne projekty i posunięcia czołowych ludzi w państwie.

Ale radykalnym być nie opłaci się.

Przekonał się o tem głośny pisarz Upton Sinclair, który kandydował w Kalifornji, głosząc hasło: „Precz z ubóstwem w stanie". W chwili wybrania gubernatorem miał on zarządzić radykalne zmiany w ustroju gospodarczym stanu, jak naprzykład przejęcie wszystkich fabryk nieczynnych, oraz farm nieuprawianych przez stan, aby je uruchomić i dać zatrudnienie bezrobotnym.

W zasadzie swej bardzo nawet porywający każdego projekt, — tylko zabardzo głośno był forsowany, czem zwrócił ten kandydat na siebie uwagę, przestraszył ogół obywateli i przerzucił zwycięstwo na rzecz republikańskiego przeciwnika.

Gdyby Sinclair cicho siedział, nie tak bardzo się afiszował ze swoim planem uzdrowienia stanu, byłby dziś gubernatorem i mógłby spróbować realizacji tego, co miał w myśli.

A może widział on swoje plany w teorji, w powieściach, które pisze i które mu przynoszą rozgłos oraz ładne dochody?

Od teorji do praktyki droga daleka.

Gdy chodzi o społeczeństwo amerykańskie, — to ono nie chce pozwalać na wielkie i gwałtowne zmiany, woli obserwować powolny rozwój stosunków swego życia gromadnego, powolną przemianę warunków życia, a nie radykalną zmianę, przeprowadzoną za jednem pociągnięciem ołówka czy pióra na papierze.

„Kraj nasz idzie na lewo", — powiadają ludzie i mają do pewnego stopnia rację. Jeszcze inni mówią, że wolność osobista obywatela zaczyna tracić w państwie na znaczeniu, trzeba tego pojęcia bronić. I ci ludzie mają do pewnego stopnia rację, aczkolwiek, gdy chodzi o obronę tego pojęcia, to już pojęcie racji jest bardzo względne.

Klasa robotnicza rozumie, że własnie to pojęcie wolności stworzyło takie wielkie różnice w społeczeństwie, bo wytworzyła się klasa ludzi, niczem nieskrępowana, która żerowała przez długie lata na społeczeństwie, na wielkich rzeszach robotników i wogóle pracowników. Gromadzono wielkie, coraz bardziej powiększające się majątki, które wyrosły do pojęcia fortun niemiernych, których rzeczywistą wartość wyolbrzymiono. Ludzie zapatrzeni w te wielkie, czasem wprost mityczne fortuny, oddawali swoje pieniądze na żer tym różnego rodzaju spekulantom, aż przyjść musiał krach ogólny, załamanie się tych fortun i dzisiaj sądy mają wiele do załatwiania takich spraw, jak upadek przedsiębiorstw Insull'a.

Każde przedsiębiorstwo, oparte na fałszywych podstawach, na rozdrabnianiu kapitału, przez sprzedaż coraz to nowych akcji, — musi dojść do ruiny, bo prędzej czy później wyjdzie p r a w d a na wierzch, ludzie się dowiedzą, że swoje pieniądze oddawali do dziurawego worku, skąd znikały bezpowrotnie.

Wolność amerykańska, ta wolność każdego obywatela stworzyła ten wyolbrzymiony kapitał Ameryki, który dał Stanom Zjednoczonym markę najbogatszego kraju na świecie, ale wiemy bardzo dobrze, że obok bogactwa wielkiego zawsze gnieździ się ubóstwo nieraz większe w swych rozmiarach od bogactwa. Z tem właśnie ubóstwem walczy teraz rząd państwa, a społeczeństwo obserwuje, jak ciężką jest ta walka i trudną do zwyciężenia.

Poradnik Dobrego Zdrowia

O NARZEKANIACH LUDZI NA LEKARZY.

(Ciąg dalszy)

Z punktu widzenia stanowiska lekarza stwierdzić należy, że bardzo często narzekania i skargi Czytelników skierowane przeciw lekarzom są błahe i bez podstawne.

Oczywiście też sprzykrzy się nieraz lekarzowi przysłuchiwać się tym skargom i żalom, tym opowiadaniom często niedorzecznym, przesadnym, lub wprost zmyślonym i różnym uprzedzeniom, że tak też zawsze na świecie było, wykazuje to historja medycyny, która np. opisuje, jak to już tysiące lat temu sprawę tą w kołach ówczesnych lekarzy rozumiano i odpowiednio oceniano. Już wówczas także przewidziano, że sprawność lekarska nigdy nie sprosta żądaniom cierpiącej ludzkości. Więc i dziś, mimo postępów sztuki leczniczej jak i równocześnie coraz więcej wzmagającej się liczby ulepszeń tymi postępami warunkowanych stwierdzić przychodzi to samo, mianowicie, że sprawność lekarska zawsze będzie przedmiotem nieukotentowania i żalu wielu. Zawsze zdrowia i życia jak najkrótszą drogą domagać się będą ludzie w każdej i najcięższej formie chorobowej i w każdej, chociaż najpóźniejszej dobie życia. Zaiste sztuka lekarska dziwne zajmuje pośród nauk stanowisko. Na wszyskich innych polach pracy tworczej genjuszu ludzkiego, ludzkość jest wdzięczną za każde odkrycie, za każde ulepszenie, za każdy wynalazek, bo po największej części o możliwości danego ulepszenia ani nie marzyła, nie uczuwała jego potrzeby. W dziedzinie zdrowia natomiast żądania zawsze wyprzedzały i też w przyszłości wyprzedzać będą sprawność sztuki leczniczej.

Powracając do tematu w sprawie podniesionej przez Czytelnika, omawianej częściowo w zeszłym artykule, dotyczącej budzenia w chorym przestrachu w cierpieniu rzekomych suchot, przyznać korespondentowi owemu należy rację.

Najpierw, jak widzieliśmy, chodziło w cytowanym przypadku o silniejsze zaziębienie, a nie suchoty. Aczkolwiek nie powinno się bagatelizować objawów chorobowych nawet i tego cierpienia, nie upoważnia to jednak żadną miarą danego lekarza do transformacji zwyczajnego zaziębienia w suchoty. Lekarzowi bowiem, który chociażby i poważnie choremu wypowiedzieć miał bez skrupułu, bez wszelkiej delikatności, całą grozę sytuacji i przepowiedział mu bez ogródek koniec życia, brak jest głębokiego poczucia i humanitarnego obowiązku, charakteryzującego prawdziwe znaczenie zawodu lekarskiego.

Zdarzają się niestety, przypadki takie dość często. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dany lekarz takiem postępowaniem przyczynia się często do skrócenia życia chorego i zarazem do zwiększenia jego cierpień. Znanym przecie jest lekarzom fakt, że nic bardziej nie przyspiesza biegu choroby przewlekłej, a do pewnego stopnia i ostro przebiegającej, jak zwątpienie o możliwej poprawie lub przedwczesnego prorokowania o grożącej rychło katastrofie. Ruch serca w takich razach słabnie, przemiana materji się zwalnia, łaknienie ginie, sen z powiek ucieka, niepokój o siebie, troska o swoich wyczerpuje układ nerwowy, zmniejsza naturalną odporność organizmu i tak szybko przyspiesza się zupełny upadek i śmierć. Toć przytoczyć możnaby setki przykładów, z których wynika, że wszelkie silne wzruszenia i uniesienia, jak strach i niepokój, mogą działać równie zabójczo jak najgwałtowniejsze trucizny, niekiedy nawet szybciej, nie tylko u ludzi chorych, ale i zdrowych. Jeżeli zaś wzruszenia takie mogą działać tak silnie na organizmy zdrowe, to tem łatwiej objawi się trujące ich działanie na ludziach schorzałych, chorobą wyczerpanych .

(Dokończenie nastąpi)

Marja Rodziewiczówna :-: KĄDZIEL :-: POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

W drodze pani Taida rzekła do Kazia:

— Jak on już zda doktorski egzamin, to trzeba będzie dać mu na instalację kilka tysięcy, a i tobie na praktykę w Księstwie i na podróż pryśnie tysiąc. Spieszcie się stanąć na waszem stanowisku, bo już mnie pora odpocząć. Ciągnę i ciągnę ten pług, ale coraz ciężej.

— Ja chcę jeszcze trzy lata się kształcić, żeby zupełnie rzecz objąć. Im więcej się uczę, tem więcej znjduję przedmiotów do nauki.

— Byleś ochoty nie stracił, bo to nie lekki i nie słodki chleb.

— Dziękuję mamie za wybór. Dogadza mi.

Pani Taida miała ochotę go pogłaskać, ale nie chciała okazać czułostkowości, więc tylko rzekła:

— Nie naderwę ci nic z tych trzech lat, ale potem zaraz cię ożenię i osiądę na zupełnej emeryturze.

— Na to niech mama nie rachuje. Ja się nie ożenię, bo takiej jak mama drugiej niema, a reszta to nie ludzie.

— Ty, smarkaczu, mnie nie praw pochlebstw, a kobiet nie szkaluj. Umieją one pracować. Ot, Wanda się wyrabia, byle dobry kierunek i dobre chęci, wyjdzie na ludzi. A gdy przybyła, widziałeś: dzierlatka!

Kazio milczał. Po jakimś czasie pani Taida spytała obojętnie:

— Cóż? Korespondujesz jeszcze z Ozierską?...

— Bardzo rzadko. Przeniosła się do Genewy i przeprosiła rodziców.

— Nie może być! Nic mi matka nie pisała.

— Bo się wstydzą przekleństw, które na nią miotali. A ona się ani shańbiła, ani upadła.

— I cóż, jeszcze na uniwersytecie?

— Jeszcze dwa lata. Teraz ojciec pod sekretem przed matką, a matka w sekrecie przed ojcem posyłają jej zasiłek. Zdrowa bo ma co jeść.

— No, w każdym razie postrzelona głowa. A otrzymała zielnik?

— Otrzymała i pisała, że sama mamie podziękuje.

— To się obejdzie. Ale to był dziwny wypadek.

I umilkli, westchnąwszy na mysl o cioci Dysi.

Wedle zamiaru, zabawili cały dzień w Porębach i o zachodzie słońca wrócili do domu .

Dom zastali pusty. Lokaj powiedział, że panna Wanda chora na zęby, a panicz starszy zamknął się w oficynie i nie chce kolacji.

Czekali na panią Taidę interesanci, więc poszła z Kaziem do kancelarji i wnet jej wyszła z pamięci choroba panny Wandy.

Kolację spożyli we dwoje i zabierali się do czytania dzienników, gdy lokaj oznajmił z jakąś dziwną miną, że pisarz prosi o posłuchanie

Wyszła tedy znowu pani Taida do kancelarji, a Kazio obok, w sypialni, słuchał ciekawie, tknięty jakiemś przeczuciem.

Pisarz był to drab olbrzymi, przystojny, młody chłopak, syn zagrodowego szlachcica z Podlasia.

Zdziwiła się pani Taida wyrazem jego twarzy. Swieciły mu zuchwale oczy, latały usta, do liców biła krew gorąca.

— A co tam, Waśkowski?

— Ja, proszę pani, przyszedłem ze swoją własną sprawą, po sprawiedliwość. Wiem, że mnie pani wypędzi bez świadectwa, bom winien, ale mi krew mózgi zalała na takie kłamstwo i oszustwo.

— Alež ja nic nie rozumiem? Co się stało?

— Panicz pani nic nie mówił? — zdumiał Waśkowski.

— Mówię, że nic nie rozumiem.

— Proszę pani, my się kochali już pół roku z panną Wandą i ja mam prawo do niej. Tymczasem, jak panicz przyjechał — aha, nowe sitko na kołeczku! Leby choć przyznała się, powiedziała prawdę, jeszczebym ścierpiał. Ale kłamała, oszukiwała, wykręcała się i trzymała obydwóch, a taka sprytna, żem nigdy na gorącym uczynku nie złapał.

Pani Taida z osłupienia, zda się, skamieniała.

— Więc na chytrość, chytrość. Zacząłem szpiegować i wydusiłem z rybaka, że zamówił go panicz na dzisiaj z czółnem do pasieki. O świcie już tam byłem, odesłałem pasiecznika na wieś i ukryłem się w jego budzie, a we dworze powiedziałem, że jadę do miasteczka. No, i udało się. Przypłynęli, rozłożyli się pod krzami o trzy kroki od budy. Widziałem, słyszałem, miałem prawdę. I wtedy mi krew mózgi zalała i wyszedłszy, powiedziałem jej, co się należało. Wypierać się nie mogła, ale się panicz za nią ujął, chciał mnie uderzyć — wtedym oszalał, pchnąłem go, plunąłem na nią i uciekłem. Teraz już oprzytomniałem — nie warta była mego starania ani mojej złości, szelma jest; ale i panicz nie miał się za kogo ujmować. Oto jest prawda, proszę pani, ja klucze przyniosłem i księgi.

Pani Taida jeszcze milczała, jakby się ze snu budziła. Nagle żachnęła się i rzekła głosem, w którym gromy były:

— Weź klucze i księgi i milczeć. Rozumiesz — jeśli się dowiem, żeś słowo pisnął, stracisz posadę i świadectwa nie dam. Kamień w wodę!

Zawróciła się i wyszła. W sypialni już Kazia nie było, umknął w ostatniej chwili. Pani Taida drżącemi rękami zajrzała do księgi pensji, potem z kasy odliczyła pieniądze i poszła do pokoju panny Wandy.

Zapaliła świecę. Dziewczyna w ubraniu leżała na łóżku. Zerwała się, najoczywiściej zaspana.

— Oto są pieniądze za rok. Konie będziesz miała na ranny pociąg. Zbierać się żywo. Pod tym dachem niema dla takich miejsca.

— Proszę pani... ja... ja nic pani nie ukradłam! — poczęła panna Wanda.

— Okradłaś moją wiarę i okradłaś kobiecą cześć własną.

— Moja cześć do mnie należy i sprawy z tego nie mam komu zdawać — coraz śmielej odcinała się panna Wanda.

— Mylisz się. Poza sądem Bożym jest ludzki sąd. Mężczyźni odpowiadają za swój honor, kobiety za swój — powinny.

— Com ja winna, żem się dwom podobała.

— Winnaś, bo żebyś jednemu była wierna, drugiby ciebie nie zaczepił. Zalotność nietylko jest grzechem, ale wstydem. Uczyniłaś wstyd nam wszystkim! Pogarda i lekceważenie kobiet jest dziełem takich jak ty.

— Ja nic nie jestem winna. I co ja w domu powiem?

— Jeśli się czujesz niewinną, opowiedz prawdę. Jeśli zaś zrozumiesz swą winę, to możesz milczeć. Ja cię oszczędzę tym razem. Ale radzę się zastanowić i zrozumieć, że taka zabawa jest hańbą ducha człowieczego i doprowadzi cię do poniewierki. Gdzie są klucze i rachunki?

Panna Wanda poczęła udawać, że szuka kluczy, ale bezskutecznie, bo były u kucharza.

A nieubłagana pani Taida czekała.

Wtem weszła Hanka.

— Pomóżno pannie Wandzie odszukać kluczy.

— Skądże tu one mają być? Kucharz je ma u siebie — zamruczała stara.

— Jakto?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Polska Ma Urocze Kąty i Zakątki.

Mówił o Nich Redaktor J. Przydatek.

Redaktor Dziennika Chicagoskiego, p. J. Przydatek, mówił wczoraj o pięknie województwa białostockiego, we wschodniej połaci Polski położonego. Pan red. J. Przydatek przemawia w każdą niedzielę ze stacji W. C. F. L. na tak zwanej polskiej godzinie oświatowej między 6—7. Wczoraj p. redaktor Przydatek mówił:

Pozwólcie mili słuchacze moi, że wrócę dzisiaj do opowiadań o Polsce. Pozwólcie, że przeniosę Was myślą do Polski choć na kilkanaście minut, i tam, wędrując z Wami, będę Wam opowiadał po drodze.

Patrzcie, oto piękne województwo białostockie we wschodnich ziemiach Polski położone. Jest wiele pięknych miejscowości w Polsce godnych zwiedzenia. Województwo białostockie należy do nich.— Mieszka tam przeszło półtora miljona ludzi, którzy się trudnią głównie rolnictwem. Jeżeli szuka się przykładu ziemi wybitnie rolniczej, to znaleźć ją można właśnie w województwie białostockiem. — To nie znaczy, oczywiście, żeby nie było tam lasów i żadnego zgoła przemysłu. O, nie! Powiaty bielski, wołkowyski, grodzieński i suwalski znane są w Polsce ze swych pięknych lasów.

Okręgiem przemysłowym jest powiat białostocki z miastem Białymstokiem, jako centrum przemysłu włókienniczego.

Ilość miast i miasteczek, rozsianych nad brzegami rzek i jezior, często prześlicznie położonych w zakątkach pełnych uroku — wynosi 49.

Terenem falistym, przez który przepływają większe rzeki jak Bug, Narew i Niemen, jest grodzieńszczyzna, posiadająca niewysłowiony urok dla turysty, gdyż posiada mnóstwo jezior wśród borów i lasów rozrzuconych.— Grodzieńszczyzna jest niewyczerpanem źródłem wrażeń dla turysty. Bogate lasy i cudne brzegi Niemna podnoszą urok krajobrazu niemal całego starostwa grodzieńskiego, ciekawego i pod względem czysto polskiej kultury, interesujących zabytków z dziedziny budownictwa, historji, sztuki i przemysłu ludowego.

Dziś mało tam ludzie podróżują. Jeżeli kto jedzie to zazwyczaj do Białowieży, bowiem puszcza Białowieska, podobnie jak nasz tutaj Yellowston Park, zajmuje największy obszar leśny w Europie, więc do tej Białowieży kieruje się wszystkich turystów. Pomału rodzi się jednak ruch turystyczny i w innych kierunkach, zaczyna ogarniać i inne powiaty, co się dzieje zupełnie słusznie, bo takich bogactw przyrody, takich czarujących widoków i olbrzymich rezerw świeżego powietrza, Polska posiada, jak w Białostockiem, niewiele.

Punktem wyjścia dla wszelkich wycieczek jest miasto powiatowe Augustów, położone malowniczo nad jeziorem Necko, wśród lasów. Dogodne połączenie kolejowe i autobusowe z Białegostoku pozwalają turyście szybko i wygodnie dostać się do tej jedynej w swoim rodzaju w Polsce krainy jezior.

Jezioro Nocko stanowi część drogi wodnej słynnego kanału Augustowskiego, przeprowadzonego przez szereg innych jezior, jak Rospuda, Białe, Studzieniczne, Gorczyca, Serwy i inne. W Polsce istnieje przekonanie, że jeziora augustowskie staną się w niedalekiej przyszłości celem ruchu turystycznego. W przewidywaniu tego ruchu nad Jeziorem Białem już powstaje stacja klimatyczna i na szeroką skalę zakrojone uzdrowisko. Już dziś wiele ludzi tam zjeżdża, zdrowie reperuje i odpoczywa.

Jeżeli chodzi o suwalszczyznę to z powodu dość znacznej odległości od centrów przemysłowych, zachowała ona swój charakter dawniejszy. Zasadniczą cechą suwalszczyzny są jej lasy. Czwarta część całego obszaru pokryta jest lasami. Kto lubi zbierać grzyby, poziomki i czarnice — powinien jechać do suwalszczyzny. Suwalszczyzna bogata jest także w jeziora, których liczy 246. Niektóre z nich są bardzo głębokie, jak np. jezioro Hańcza, którego głębokość wynosi przeszło 400 stóp. Rozrzucone wśród lasów, jeziora te ogromnie urozmaicają krajobraz suwalszczyzny i nadają jej niezrównany wygląd. A wygląda to tem piękniej, że na jeziorach rozsiane są wyspy i wysepki.

Suwalszczyzna to teren dawnych walk z Krzyżakami przed wiekami. Zainteresuje on każdego turystę bez względu na to, czy to będzie zwykły śmiertelnik, czy też uczony historyk, przyrodnik, geolog czy inny jakiś specjalista.— Każdy z nich znajdzie tam coś ciekawego dla siebie. Kto raz zwiedził suwalszczyznę niewątpliwie pozostanie mu na zawsze w myśli niezatarte wrażenie prawdziwego piękna.

Na północnym wschodzie, obok wyżyżny grodzieńskiej, nad cudnem jeziorem Druskonia, leży uzdrowisko Druskieniki, — źródło lecznicze. Osobliwie to miejsce, jakby je kto zgubił wśród piasków nadbrzeżnych najpiękniejszej tam rzeki — Niemna. Wśród tych piasków prawdziwą niespodzianką są dzikie parki. Jeden z nich, naturalny park olchowy nad Rotniczanką, jest ozdobą Druskienik. Przyjeżdżają tu chorzy i zdrowi, jedni by czerpać zdrowie, inni by wypocząć w ciszy i swoistym sentymencie, jaki wieje od Niemna i jego brzegów. Tu to bardzo często przyjeżdża na wypoczynek Marszałek Piłsudski.

Mówiąc o białostockiem województwie nie mogę pominąć miasta wojewódzkiego, Białegostoku. Góruje on nad innemi miastami wojewódzkiemi nietylko siedzibą województwa i zaludnieniem, ale i doskonałem położeniem komunikacyjnem, uprzemysłowieniem i rozległością stosunków handlowych, obejmujących nietylko Polskę, ale i zagranicę.

Rozwój tego miasta datuje się od połowy ubiegłego stulecia. Z powodów politycznych upadały ośrodki przemysłowe w Królestwie Kongresowem a ich kosztem podnosił się Białystok i w czasie stosunkowo krótkim stał się bardzo poważnym ośrodkiem przemysłu włókienniczego. Przed wojną posiadał Białystok około stu fabryk włókienniczych, w których pracowało przeszło 15,000. Towary swoje zbywał Białystok w Rosji, na Bałkanach, w Japonji, w Chinach a nawet do Ameryki próbował eksportować. Nawet podczas wojny niektóre fabryki białostockie pracowały, wyrabiając tanie tkaniny na potrzeby rynku wewnętrznego.

Po wojnie Białystok najszybkiej się podźwignął i od tej pory nie ustawał już ani na chwilę, lecz stale przyspieszał tempo swej produkcji, i stale rozszerzał swoją ekspansję. — Jeszcze nie osiągnął rozwoju przedwojennego, jeszcze nie zatrudnia ludzi tyle ile przed wojną, ale dąży do tego bardzo wielkiemi krokami.

Jak wszystkie przedsiębiorstwa na święcie, tak samo i przemysł włókienniczy w Białymstoku tak samo silnie odczuł kryzys powszechny. Ale zamiast płakać i ręce załamywać, Białystok postanowił dostosować się do chwili i począł wyrabiać tanie materjały i tanie ubrania z nich szyć. Tanie ubrania męskie wędrowały do Anglji, do Londynu, gdzie sprzedawano je po cenie, z jaką Anglicy nie mogli konkurować.

Szycie tych ubrań odbywa się w Białymstoku nie tak, jak w Stanach Zjedn. Tam niema olbrzymich szwalni, w których zatrudnia się setki robotników. Tam rozdaje się to szycie po domach, czyli jak się tam mówi po chałupach. Ludzi w ten sposób zatrudnionych zwą tam chałupnikami.

Niskie koszta produkcji umożliwiły przemysłowi białostockiemu wprowadzić się nietylko na rynek w Anglji, ale także na rynek w Irlandji, w Afryce, w Indjach i w Chinach, gdzie Podacy konkurują z Czechami, Włochami i Japończykami.

Białystok i jego okolice nie przedstawiają zbyt pięknych terenów do zwiedzania, ale z punktu widzenia krajoznawczego są zabytkowo warto zwiedzić w samem mieście pałac Branickich, który tam nazywają Wersalem Podlaskim. Na uwagę zasługuje także klasztor O.O. Bazyljanów w Supraślu o jakieś 11 mil od Białegostoku. Jest to naprawdę przepiękny i bodaj że jedyny w Polsce zabytek budownictwa, będący symbolicznem połączeniem stylu bizantyjskiego, gotyckiego i barokowego.



Zwycięzcom Wręczono Nagrody.

Liga piłkarska Zjednoczenia na bankiecie odbytym przed paru dniami dziewiątce szampjońskiej z parafji Najświętszej Marji Panny Anielskiej za wygranie pierwszego miejsca w lidze w tym roku ofiarowała i wręczyła trofea z bronzu, puhar srebrny i dziewięć złotych piłek dla każdego członka klubu.

Ubiegłej soboty zaś członkowie szampjońskiej dziewiątki z Marjanowa zebrali się na sali pp. Kazimierza i Felicji Rusakiewiczów, p. nr. 1850 North Damen avenue, gdzie po smacznej kolacji przyrządzonej przez panią Felicję Rusakiewicz każdemu z nich wręczono jedną złotą piłkę na pamiątkę zdobycia szampjonatu. Wręczenia nagród dokonał pan Józef Grzebytowski znany na Marjanowie i Jackowie sportowiec, który finansowo dziewiątkę tą w sezonie wspierał. Do każdej piłki dorzucił on serdeczne życzenia.

Piłki złote, szampjońskie, otrzymali: Stanisław Szweda, Adam Sodorzyński, Czesław Laskowski, Stanisław Ziemek, Bolesław Piskulski, Franciszek Lester, Tadeusz Górski, Marcin Filarski i manażer Edward Gaca.

Warto nadmienić, że finansowo dziewiątkę tą wspierali także pan Kazimierz Rusakiewicz, pan Schwartz i pan Gustaw Szpara, którzy obecni byli także na wyżej podanej uroczystości.

Po wieczorku z programem zabrano się do tańców przy doborowej muzyce, która trwała do późnej pory.



"Widmo Głodu i Chłodu Staje Przed Oczyma Powodzian," Donosi List z Polski.

Ks. Alojzy Młyniec, Prob. z Woli Przemykowskiej, Maluje Ciężką Sytuację Swoich Parafjan.

Do szeregu listów z Polski, opisujących niedolę naszych braci za oceanem, których nawiedził żywioł powodzi, Dziennik Chicagoski dołącza dziś jeszcze jeden, pisany ręką proboszcza parafji Woli Przemykowskiej, ks. Alojzego Młyńca, który głęboko odczuwa niedolę swoich parafjan, i maluje biedę nieszczęśliwych powodzian. Oto słowa listu pisanego do Klubu Woli Przemykowskiej w Chicago:

„Jak wam wiadomo nawiedziła nas straszliwa powódź. Istny potop. Cała parafja była pod wodą od czterech do dwunastu dni, zależnie od położenia. Woda przyszła niespodziewanie i nagle, tak, że ludzie nic prawie nie wyratowali, a w Natkowie ledwie z życiem uciekli; ani nawet nie mieli czasu na wał uciekać, gdzie statek przewoził na bezpieczne miejsce, ale uciekali na drzewa i stamtąd ich łodziami ratowano.

„Najbardziej zniszczony jest Natków i Kopacze. Niektóre domy całkiem zburzone, prawie wszystkie porujnowane. Zbiory przepadły całkowicie, nic się nie zostało ani z paszy, ani z ziemniaków, ani z niczego, a wszystko pokrył muł grubą warstwą, i jeszcze się trawa nie przebiła. Wygląda jak Sahara, pustynia. Ludziom zabrała woda i poniszczyła graty i ubrania. Bydła i świń wytopiła się moc. O ratunku nie było mowy, bo woda zalała tysiące, tysiące kilometów, a wokoło było jedno morze.

„Dziś została nędza i rozpacz. Plebanja też zniszczona. Wszystkie prawie meble zniszczyła woda. Kościół również był zalany na dwa metry w środku. Wszystko się niemal zniszczyło. Uratowano tylko szaty i naczynia liturgiczne, reszta przepadła. Nawet podłoga połamana i doszczętnie zniszczona. Ołtarze się rozleciały i zniszczyły. Jednem słowem została kupa gruzów. Przy ratowaniu trzy razy przysyłano po mnie ponton, lecz nie chciałem opuścić moich parafjan.

„Wobec takiego strasznego zniszczenia nie miałem serca opuszczać ludzi, ale jak mogłem spieszyłem im z pomocą i pociechą jeżdżąc na tratwie skleconej z wrotni od domu i ludziom, co pozostali na strychach i dachach niosłem czy wsparcie czy też pociechę. Sam mieszkałem 12 dni na strychu.

„Rząd robi, co tylko może. Ludzie dostają jedzenie i bydło trochę paszy. Ale widmo głodu i chłodu staje przed oczyma parafjan, a mnie żal ściska, że im nie wiele pomóc mogę, bo sam jestem zrujnowany. Piszę, proszę, kołatam na wszystkie strony, nawet do mojej rodziny o jakie ubrania, obuwie i co otrzymam daję najbiedniejszym, bo chodzą pół nago. Byłoby o wiele lżej, gdyby mieli pieniądze na zakupienie, ale ich nie mają.

„I do was dziś kołatam i proszę i błagam, miejcie litość nad tymi waszymi najbliższymi i przyjdźcie im z pomocą. Jeśli pomóc chcecie, to czyńcie to zaraz, bo zima się zbliża i trzeba ludziom opału, odzieży, domy naprawić, piece postawić, bo ani jeden piec w całej wsi nie ocalał, ale wszystkie woda zniszczyła i porozrywały się. Kto bogaty — postawił, a biedni żyją jak Cyganie. Trzeba dziś pomocy wydatnej, bo do „nowego" dziesięć miesięcy trzeba czekać."

Słowa te mówią same za siebie. Nędza i niedola wielka stoi w obliczu nieszczęśliwych powodzian. Więc, kto jeszcze może niech składa datki i ofiary na pomoc dla nich.

Klub Wola Przemykowska powziął już energiczne starania, ażeby zebrać coś funduszu dla swoich rodaków w Polsce. W tym celu urządza wielką zabawę taneczną w sobotę, 1-go grudnia, w sali Atlas, pnr. 1436 Emma ul. Początek o godzinie 8-ej wieczorem. Spodziewanem jest, że aferę tę poprą nietylko wszyscy z Woli Przemykowskiej, ale także szerszy ogół Polonji chicagoskiej.

Liga prosi Amerykę o pomoc w Chaco.

Washington. — Liga Narodów wznowiła wczoraj próby nakłonienia Stanów Zjedn. do przyłączenia się do planów interwencji w wojnie pomiędzy Paragwajem i Boliwją o terytorjum Gran Chaco w Ameryce Południowej. Departament stanu dostał dwa apele od ligi zapraszając rząd tutejszy do przyłączenia się do planów zakończenia wojny.



Z Jackowa.

Jackowianie i jackowianki, mający książeczki bazarowe powinni je bezzwłocznie zwrócić, gdyż premjowanie takowych na gotówkę pieniężną odbędzie się już jutro wieczorem w sali parafjalnej na wielkim balu Klubu im. Króla Jana IIIgo Sobieskiego. Kto ma książeczkę w swem posiadaniu, niech ją zwróci jak najprędzej.

*

Jutro wieczorem, o godzinie 7:30, nastąpi uroczyste zakończenie nowenny do św. Teresy od Dzieciątka Jezus, na którą czciciele tej Świętej karmelitanki licznie codziennie uczęszczają. Na jutrzejszem nabożeństwie rozdane będą pamiątkowe róże i udzielone zostanie odprawiającym nowennę błogosławieństwo papieskie.

*

Na intencję odprawiających nowennę do św. Teresy od Dzieciątka Jezus i tych, którzy złożyli swe prośby, odprawiona zostanie w kościele św. Jacka Msza św. w święto krajowe Dziękczynienia, w czwartek, dnia 29go listopada, o godzinie 9:30 rano.

*

We czwartek, w Dzień Dziękczynienia, o godz. 8ej rano, będzie odprawiona Msza św. na intencję żyjących członkiń Bractwa Dziewic Różańcowych. — Przez Ofiarę Mszy św. najlepiej okażemy Bogu naszą wdzięczność. Zanieśmy Stwórcy nasze dzięki za wszelkie łaski otrzymane a prośmy o dalsze, potrzebne nam w tem życiu doczesnem.

Ze Związku Klubów Małopolskich.

Centrala zwołuje zebranie delegacji we środę, 28go listopada, w sali ob. J. Stefanika, 1401 W. Superior ul., o godzinie 7:30 wieczorem.

Program: Sprawozdanie komitetu finansowego, sekretarza i skarbnika. Rozdanie mandatów wszystkim klubom, które już należą do Centrali jak również i nowym, które zechcą należeć do Zw. Kl.

Wybór komisji, która się zajmie opracowaniem nowej konstytucji. Inne możliwości, to jest zachęta wszystkich klubów do wzięcia udziału w balu Dziennikarzy Polskich, który się odbędzie 29go listopada w sali Związku Polek, a więc w Dniu Dziękczynienia liczne kluby z obowiązku powinny udać się na ten doroczny bal Dziennikarzy Polskich, którzy za swą pracę rzetelną zasługują na poparcie Klubów oraz całej Polonji.

Wybór delegacji, która w imieniu Zw. Kl Małopolskich złoży wizytę nowemu przedstawicielowi R. P. Konsulowi Generalnemu jednak za poprzednim porozumieniem się co do daty, gdyż nie chcemy przeszkadzać w pracy panu Konsulowi.

Do dalszych notatek na powodzian jesteśmy zawsze gotowi do usług.

Stanisław Babiarz, prezes;
Mateusz Sambor, sekretarz.

Druidzi stanowili w starożytnej Galji kastę kapłańską.

Z Harvey.

Onegdaj grono przyjaciół urządziło niespodziankę dla p. Franciszka Ziemniaka, zam. p. nr. 14722 Winchester ave., w celu przywitania go po powrocie z Polski, gdzie odwiedził swą matkę, staruszkę. Następujący goście byli na zabawie obecni: J. Gawiecki, B. Kieła, M. Czyż, B. Adamczyk, T. Trybułowski, A. Bereś, W. Woźniak, J. Janoski, F. Buda, A. Lelek, T. Worik, A. Kosciak, I. Kłyncek, J. Siorek, P. Sikora, J. Sumara, J. Krut, M. Dziadorz, W. Palczak, W. Zysk, W. Król, P. Król, J. Siorek, L. Podkulski, P. Spiewak, S. Słowik, P. Pociask, K. Szefczyk, J. Błażej, J. Wadas, L. Bac, St. Rajchel, J. Pieniążek, A. Zmuda, M. Michalik, F. Michalik, J. Sanek, A. Biedrzycka i pp. Wieczorek. P. Ziemniak otrzymał sporo upominków.

*

W przyszłą środę wieczorem, dnia 28go listopada, w sali Żeleźnika, przy 149ej i Page ave. odbędzie się zabawa z niespodziankami na korzyść parafji św. Zuzanny, urządzona staraniem Klubu Parafjalnego. Na tej zabawie komitet rozda kilka sztuk drobiu jako „Door Prize".

*

W przyszły czwartek, dnia 29go listopada, odbędzie się ślub panny Walentyny Biedrzyckiej, córki p. Antoniny Biedrzyckiej, zam. pnr. 231 W. 150-ta ul., z p. Józefem Cienkus z Hazelcrest, Ill.— Panna Biedrzycka jest członkinią chóru parafjalnego, jakoteż bractwa Dziewic Różańca św.

*

Ubiegłej niedzieli o godz. 10:90 rano odbył się ślub panny Janiny Batorskiej, zam. pnr. 15416 Marshfield ave., z p. Józefem Sarenym, z Dixmoor, Ill.

Z Nowej Polski.

Klub obywatelski im. Kazimierza Pułaskiego urządza zabawę taneczną w środę wieczorem t. zw. Thanksgiving Eve, dnia 28go listopada, w sali Hamlin Club, przy narożniku 57-ej ul. i Hamlin ave. Początek o godz. 7-ej wieczorem, a do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra. Bilety można nabyć u naszych kupców na Nowej Polsce.

Trzeba tu zaznaczyć że na balu obecni będą p. J. E. Egan, alderman 13ej wardy, p. M. J. Flynn, komityman 13ej wardy i nowo obrany klerk powiatu Cook, i nasz rodak, lider polskich demokratów w 13-ej wardzie p. Michał Sobyro i inni.

Oprócz różnych niespodzianek w ten wieczór będą rozdane darmo podarunki jak 20 funtowy indyk i wiele innych premji ofiarowanych przez kupców. Ofiary złożyli: B. Machnicki, pp. St. i Fr. Wiśniewscy, J. Mysogląd, pani Konesz, P. Machnicki, A. Koralonek, P. Pociask, J. Stanek, A. Wróbel, J. Sołtys, J. Paida i J. Michael. Komitet zapowiada, że zabawa będzie jakiej jeszcze w tej dzielnicy nie było, wobec tego zaprasza wszystkich znajomych i sympatyków. Do komitetu wchodzą Fr. Nowak, W. Bekta, W. Gronczewski, St. Skoraczewski, prezes; Fr. Kozera.

Z Ochronki Św. Elżbiety.

W poniedziałek, dnia 18go listopada o godzinie 7:30 wieczorem, Towarzystwo Pomocnicze Pań przy Ochronce, ze współudziałem zaproszonych gości urządziło miłą niespodziankę dla czcigodnych Sióstr Franciszkanek przez „Linen Shower".

Wielebne Siostry ze łzami w oczach dziękowały wszystkim obecnym za ich poświęcenie.

Skarb w domu zmarłej.

New York. — Zmarła tu niejaka Luiza Herle, samotnica, która od lat zdawała się żyć w skrajnej nędzy. Kiedy po jej śmierci przeszukano mieszkanie zdzierając tynk ze ścian, zdejmując podłogę i rozbierając meble w kawałki, znaleziono majątek wartości $530,250, w papierach wartościowych, gotówce i w depozytach bankowych.

Z KANTOWA.

Dzisiaj wieczorem w sali parafjalnej zbiorą się wszyscy pracownicy i wszystkie pracownice bazaru, bankietu i pikniku na zabawę towarzyską dla odwdzięczenia się za wysiłki i poświęcenie się dla dobra parafji.

*

Panie z Klubu Kingi są proszone o przybycie na swe regularne posiedzenie dzisiaj wieczorem, do sali zwykłych zebrań. Sprawy ważne przyjdą pod obrady.

Z KENSINGTON.

Stow. Domu Polskiego urządza doroczny bal, w wigilję Dziękczynienia, czyli w środę, 28go listopada, w sali ob. S. Stancika, 205 E. 115tą ul. Początek o godzinie 7:30 wieczorem. Komitet przygotował wiele pięknych nagród, które będą rozdane za najoryginalniejsze kostjumy.

SEZ YOU Answers

1. False. Lawful. 2. False. White. 3. True. 4. True. 5. True.

Obiad Na Jutro.

Krupnik.
Cynadry.
Kasza Hreczana z Wędzonką.
Zielony Groszek.
Souflet Herbaciany.

Cynadry, czyli Nerki Wołowe. Wziąć trzy nerki wołowe, wypłókać w kilku wodach, pokrajać w cienkie plastry, przekroiwszy wpierw każdą nerkę wzdłuż na dwoje, posiekać jedną dużą lub dwie mniejsze cebule, posolić bardzo mało gdyż nerki już i tak są same z siebie słone. Włożyć do rondla, zalać wodą, aby były zakryte. Gdy się zagotują zdjąć szumowiny, potem dodać łyżkę masła i cebulę i gotować pod przykryciem aż się wszystek sos wygotuje. Jeśli są jeszcze twarde, to gotować dalej, podlewając potrochu zimną wodą, a gdy miękkie, obsypać dobrze mąką, niech się trochę sos zarumieni, a potem zalać wodą, aby było dość sosu i gotować jeszcze przez 15 minut. Osobno podać kaszę okraszoną wędzonką.

Suflet Herbaciany.

Jedną łyżkę herbaty wsypać na wrzące pół kwarty słodkiej śmietanki, przykryć i odstawić na bok, a gdy przestygnie, zlać ostrożnie i przecedzić. Siedem uncji cukru lub więcej utrzeć do białości z sześcioma żółtkami, a potem postawić naczynie w garnku z gorącą wodą, wlać herbatę i ubijać tak długo aż ten płyn zgęstnieje, uważając jednak by się nie przegotował. Wtenczas odstawić niech zupełnie wystygnie, poczem ubić tęgą pianę z pozostałych białek wsypać łyżkę mąki kartoflanej, wymieszać ją z masą herbacianą, wlać na okrągły półmisek wysmarowany masłem, posypać grubym cukrem i wstawić do średniego pieca na 20 minut.

„Kuchnia Polsko-Amerykańska", książka zawierająca tysiąc przepisów przyrządzania potraw mięsnych i postnych, a także przepisy pieczenia ciast wszelkiego rodzaju, jest jedyną odpowiednią książką kucharską dla gospodyń polskich w Ameryce. Do nabycia w Administracji Dziennika Chicagoskiego, w twardej oprawie, $1.50.

Dziąsło jest to część błony śluzowej ust, otaczająca nasadę zębów.

Guwernantka jest to nauczycielka domowa.

Z Koncertu Kółka "Lechja".

W sobotę wieczorem odbył się pierwszy na wielką skalę piękny i odmienny od innych koncert urządzony staraniem Kółka Polskiego Mandolinistów „Lechja" w sali Związku Polek. Na program złożyły się piękne utwory jak: Polonez Militarny - Chopina, Momento Musicale - Schuberta, Wieniec Melodji Narodowych, Urbanka, Marinita - taniec hiszpański, Scherzo Beethovena, Uwertura Suppe'go oraz występy solistów. P. W. Piotrowski odegrał na Mandolinie Caprice de Concert - Siegela, p. E. Płaszczykowski odegrał Canto d'Amore Moniera, a panowie W. Piotrowski, E. Płaszczykowski i L. Piotrowski trio Mandolinowe odegrało węgierski taniec Brahmsa.

W koncercie tym udział brali następujący członkowie; 1. Mandolina: Jankowski, Leszczyński, W. Piotrowski, Płaszczykowski, Surgewicz, Burzawa; Mandola: Pirożyński, Reiss, Zawół; gitara: Czernek, Dryański, Patroszewski, L. Piotrowski; 2. Mandolina: Chromy, Szkornog, Książek, Metz, Migdałek; mando-cello: Furgał, Kukawski, Swaljuk; mando-bass: S. Piotrowski, Koncert ten został wykonany pod dyrekcją p. Józefa Cnoty, a przy akompaniamencie panny Marji Sikory. Przytem dodać należy, że lekcje Kółka Mandolistów „Lechja" odbywają się każdego piątku wieczorem w sali Klubu Filaretów, 1234 Milwaukee ave. na 3-ciem piętrze, na które proszeni są amatorzy grający na jakimkolwiek instrumencie .

Po koncercie nastąpiła zabawa taneczna przy dźwiękach doborowej orkiestry.

NOTATKI OSOBISTE.

W ubiegłą niedzielę, w domu p. Małgorzaty Nowak, pnr. 903 N. Mozart ul., urządziły przyjaciółki i koleżanki panny Apolonji Nowak, t. zw. „Bridal Shower", z powodu jej nadchodzącego zamążpójścia. Goście bawili się wesoło. Obecne na zabawie były: panny Czajkowskie, pani Mucha z córkami, pani Kirsten, p. DiMario, panie Lewandowskie, panie Nowak, p. Behnke, p. Augustyn, p. Wells, p. White, p. Steele, p. Grabowska, p. Twohill, p. O'Neill, p. Perkins, p. Boris, p. Doran, p. Filipiak, p. Kamińska, p. Gomulska, p. Kupferschmidt. Ślub panny Nowak z panem Aleksandrem Głyżewskim odbędzie się w Dzień Dziękczynienia 29go bm. w kościele św. Heleny, o godzinie 8ej rano.



PATTERN 5263

W modełku 5263 znajdziecie kompletne instrukcje do zrobienia kompletu jak na powyższej ilustracji, ilość potrzebnej materji, ilustrację ściegów sugestję kolorów. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No............. (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko..................................

Adres..................................

Miasto.......................... Stan............

Wieczorowe Suknie o Wysmukłych Linjach.



Nigdy poprzednio, komentują amerykańscy modyści, z Francji nie nadchodziły w tak dużej ilości suknie wieczorowe w najrozmaitszych krojach i fasonach. Dla przykładu wskazać można na suknię pierwszą ze strony lewej, zrobionej z aksamitnego chiffonu i obcisły żakiecik z szerokiemi rękawami ozdobionemi futerkiem z niebieskiego lisa; na prawo, taftowo aksamitna suknia wieczorowa z malutkim trenem.

Koncert Klubu Łęczan Odbył Się Pomyślnie.

W niedzielę po południu, dn. 25go listopada, odbył się koncert Klubu Łęczan, w pięknej sali Związku Polek. Na program koncertu tego złożyły się następujące numery: Wstępna przedmowa pani Agnieszki Kleszyk, oraz występy następujących solistów: panny Marji Gruszczyńskiej, mezzo - sopranowej śpiewaczki operowej o miłym i dźwięcznym bardzo głosie, Tadeusza Kożuch, nadzwyczaj zdolnego pianisty, p. Furmaniak i p. Kinowskiej.

Panna Gruszczyńska wykonała bardzo pięknie „In questa tomba oscura" — Beethovena, „Nie swatała mi cię swatka"—Niewiadomskiego, „Kołysanka" z opery Jocelyn — Gouranda i „On pojechał" — Donauroffa. Publiczność darzyła śpiewaczkę niemilknącemi oklaskami zmuszając do ponownych występów, a ona ubrana w czarną suknię z uśmiechem czarownym na ustach coraz bardziej podbijała i czarowała słuchaczów swym melodyjnym głosem, wdzięcznemi ruchami i figlarnie uśmiechającemi się oczyma. Pan Tadeusz Kożuch to druga magnetyczna siła artystyczna, która potrafi nietylko czarować swych słuchaczów, ale ich w prawdziwy zachwyt wprowadzić. Prorokują mu już dziś, że jest mimo swej skromności, godzien zostania następcą niezrównanego mistrza tonów Ignacego Paderewskiego. Po skończonej grze publiczność zmusiła go huraganem oklasków do ponownego występu. W koncercie tym brała również udział znana śpiewaczka panna Jadwiga Furmaniak, która pięknie odśpiewała „Lećcie myśli" — Boguckiego i Mazurek z opery „Duch Wojewody" — Grossmana. Ona to następnie wystąpiła w duecie z panną Gruszczyńską, wykonując: Wszystko przemija — Campana i Mazlrek o Marcinie. I znowu burza oklasków.

Panna Gruszczyńska otrzymała od Klubu Łęczan w dowód uznania piękny bukiet kwiatów. W koncercie tym występowała ze śpiewem również panna Leokadja Kinowska, wykonując pięknie dwie piosnki: „Salve Regina" — Henslaw-Dana'ego i „Czy zobaczę go"—Kannata. Orkiestra Nowaka zakończyła ten pięknie urozmaicony koncert hymnem narodowym, po skończeniu którego p. Agnieszka Kleszyk, sekretarka komitetu i inicjatorka koncertu złożyła serdeczne podziękowanie prasie polskiej, a szczególnie Dziennikowi Chicagoskiemu za jego gotowość, artystom wszystkim, którzy się przyczynili do uświetnienia tego pięknego programu, publiczności licznie zebranej za przybycie i poparcie. Akompanjatorem wieczoru tego był p. Wacław Żukowski.

Po tym pięknym programie nastąpiło przyjęcie artystów i członków komitetu, w skład którego wchodzą następujący: Stanisław Matuga, przew., Agnieszka Kleszyk, sekr., Zofja Tomasiewicz, Jan Kula, kasjer, Jan Czarnik, Józef Wróbel, Katarzyna Bodzioch i Stanisław Penkala.

Później nastąpiła zabawa taneczna przy dźwiękach doborowej orkiestry. Wszyscy bawili się do późnej nocy wynosząc jak najkorzystniejsze wrażenia.

RADA PRAKTYCZNA.



Jeśli panie pieczecie jakie ciasta w domu i robicie coś innego w międzyczasie nastawcie zegarek alarmujący, aby wam przypomniał o czasie wyznaczonym.

Wielka Zabawa Kostkowo-Karciana.

Alumnki Kursu Handlowego św. Stanisława Kostki urządzają wielką zabawę kostkowo-karcianą we środę wieczorem, dnia 5go grudnia w pięknej sali balowej na stanisławowie. Bilety są po niskiej cenie. Uciech i niespodzianek będzie dużo; najważniejszem jest to, że ci którzy przybędą poprą wysiłki młodego tego stowarzyszenia dla zbudowania funduszu na opłacenie szkolnego pilnych uczennic.

Panna Rita Belter jest przewodniczącą komitetu w skład którego wchodzą panny: Irena Malinowska, Joanna Skorzewska i Agnieszka Wiśniewska.

Bilety można nabyć od komitetu lub też od administracji panny Zofji Ryba, pani Stanisławy Ruszkowskiej, panny Alicji Redlarczyk i panny Marion Warz.

Kapelanem Stowarzyszenia Alumnek jest znany i bardzo lubiany X. Jan Ratajczak.

Staną Na Ślubnym Kobiercu.

Jutro, dnia 28go listopada, o godz. 5ej wieczorem, w kościele Najśw. Marji Panny Anielskiej, połączeni zostaną węzłem małżeńskim przez ks. Stanisława Ozminę panna Czesława D. Malan, córka pp. Antoniego i Katarzyny Malan z p. Edwardem A. Listeckim, synem pp. Antoniego i Józefy Listeckich. Drużbować państwu młodemu będą: panna Eleonora Roman, jako dama honorowa, Irena Listecka, Stanisława Karleska i Cecylja Kanoraska, oraz panowie Józef Sypel, Zygmunt Malan i Fryderyk Smalley. Pan młody ukończył Lane Technical szkołę, studjował na uniwersytetach De Paul i Illinois Pharmacy. Przez ostatnie 3 lata zajmował urząd nauczyciela w szpitalu North Chicago.

Niespodzianka Dla p. Poklenkowskiej.

W sobotę wieczorem odbyła się miła przedślubna niespodzianka dla panny Emilji Poklenkowskiej w domu pp. E. Poklenkowskich, zam, pnr. 3132 Mason ave. — Panna Emilja wstępuje w związek małżeński z p. Florjanem Scholla w czwartek, dnia 29-go listopada, o godz. 9:30 rano w kościele św. Florjana.

W zabawie tej uczestniczyli następujący: pp. E. Poklenkowscy; panie i panny: I. Dickens, L. Marcinkowska, C. O'Kufe, M. Ferguson, P. Marcinkowska, J. Marcinkowska, A. Obertas, G. Marcinkowska, S. Scholla, A. Scholla, A. Gulogowska, G. Gulogowska, F. Marcinkowska, M. Post, S. Doherty, H. Marcinkowska, A. Kuberska, A. Rembacz, P. Gibasiewicz i M. Gibasiewicz.

Zabawa Taneczna Młodszej Ligi.

Młodsza Liga przy Stow. Opieki Społecznej urządza zabawę taneczną w Congress Hotelu w przyszłą sobotę, dnia 1go grudnia. Dochód z całej tej zabawy przeznaczony zostanie na dobroczynność. Komitet stara się o jak najlepsze urozmaicenie tej zabawy i zapewnia wszystkich zadowolić i ubawić do woli. Altanowy spektakl będzie najgłówniejszą atrakcją tej afery.

Komitet zabawy tej stanowią następujące panie i panowie: E. D. Lubejko, przew., A. Śmietanka, M. Kilanowska, dr. J. Ulis, J. Boberski, E. Liebner, Weronika Zintak, J. Trojke, Z. Czesławski, S. Przybyło, K. Frasz, M. Biedke, H. Michalska, Regina Niewińska, H. Perlińska, S. Perlińska, Z. Stefanowicz, A. Tomczak, J. Hojnacki, L. Palchiński, E. Bartosik, T. Kuflewski, F. Niziński, E. Sadowska i K. Gardzielewska.



BARDZO ŁATWA DO USZYCIA.
Ellen Worth Modełko 750.

Nabyć można w wielkościach 14 do 18 lat, 36 do 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 3⅞ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać piętnaście centów (15c) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No......... Wielkość........

Imię i Nazwisko..................................

Adres..................................

Miasto.......................... Stan............

Z Parafji ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników w Brighton Park



PANNA EMELINA GRUSZECKA.

Jutro, w kościele śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników na Brighton Park, o godzinie 10tej rano, połączeni węzłem małżeńskim będą p. B. S. Patzkoski, syn pp. Fr. Paczkowskich zam. p. nr. 4258 Archer ave. z panną Emeliną Gruszecką, siostrzenicą pp. J. R. Lipowskich, zam. p. nr. 2040 Humboldt blvd. Ks. prałat Jakób J. Strzycki, dopełni ceremonji ślubnej. Po ślubie podane będzie śniadanie w rezydencji wujostwa panny młodej dla ścisłego grona najbliższych krewnych. Poczem państwo młodzi udadzą się w podróż poślubną. Nowożeńcom drużbować będą: panna Janina Lipowska będzie damą honorową, a drużbą będzie p. Zygmunt Lipowski z panną Izabelą Paczkowską. Panna Emelina Gruszecka początkowe nauki pobierała w Akademji Sióstr Zmartwychwstanek, a ukończyła studja na Uniwersytecie De Paul. Obecnie piastuje urząd sekretarki w Peoples Investment Company. Pan młody otrzymał swe wyższe wykształcenie na Uniwersytecie Northwestern. Jest on urzędnikiem Fidelity Investment Association i właścicielem hotelu Humboldta, p. nr. 2743 W. Division ul. i wydawcą redaktorem miesięcznika „Polacy w Ameryce". Jest on także czynnym w sprawach społeczno-narodowo-towarzyskich; wiceprezesem Polskiego Klubu Uniwersyteckiego, członkiem młodszego klubu handlowego i Klubu Brighton Park Civic and Improvement. Należy do Sokołów, do Zjednoczenia P. R. K., Towarzystwa Chicago i kilku innych klubów i stowarzyszeń.

Koncert Chóru Chopina Odbył Się Pomyślnie.

W niedzielę odbył się 46-ty doroczny koncert Chóru Chopina No. 1 Zw. Śpiewaków Pol. w Am., pod batutą zdolnego dyrygenta p. G. Chrzanowskiego w sali Zjednoczenia licznie publicznością zapełnionej. Chór Chopina odśpiewał pięknie i z prawdziwym polskim temperamentem kilka następujących utworów: „Polonez, Chwała Cześć" A. Kontskiego, „Stłuczony Dzban" Nowowiejskiego, „Żenie Pastereczka" St. Wiechowicza, „A ja sobie Podrygom" Lachmana i „Hymn do Mistrzów Sztuki" Munchheimera przy akompaniamencie p. J. Wojciechowskiego. Solową część w „Stłuczonym Dzbanie" odśpiewał p. J. Rafalski. P. G. Chrzanowski, dyrygent Chóru odśpiewał „Serenadę Mefistofelesa" z opery Faust.

Publiczność była zachwycona pięknem wykonaniem tego utworu. Orkiestra na wstępie programu zagrała pięknie Uwerturę Diavoloego. Części solowe wykonał p. Czesław Bielski, skrzypek odgrywając „Nigun" — Blocha i „Cygański Taniec" — Rachmaninoffa. Publiczność darzyła go hucznemi oklaskami zmuszając dwukrotnie do ponownego występu. Pozatem wystąpiła także ze śpiewem panna Myrna Micka wykonując dwa utwory: „Vol Lo Sapete" Mascagnego, i „At Dawning" Cadmana. Po skończonym śpiewie solistka otrzymała piękny bukiet kwiatów.

Koncert zaszczycony został obecnością Generalnego konsula, dra Wacława Gawrońskiego, który na prośbę p. Szepietowskiego przemawiał do obecnych, zachęcając Chór do dalszego kultywowania pieśni polskiej i utrzymywania stałego kontaktu z Najjaśniejszą Ojczyzną krajem wielkich i sławnych ludzi. Na koncercie tym obecną również była małżonka Konsula Generalnego i prof. Jerzy Bojanowski. Panna Alicja Jagłowska, królowa miasta Chicago, była również przedstawioną życząc Chórowi jaknajlepszego powodzenia.

Po koncercie nastąpiła wesoła zabawa taneczna przy dźwiękach orkiestry p. Wojciechowskiego. Wszyscy bawili się jaknajlepiej do późnej nocy. Panie poubierane były w piękne wieczorowe suknie różnobarwne Słowem koncert wczorajszy i zabawa taneczna zostanie niejednemu uczestnikowi i uczestniczce na długo w pamięci.

Uznanie przedewszystkiem należy się komitetowi koncertu za pomyślność niedzielnego wieczoru w skład którego wchodzą następujący: W. J. Szepietowski, prezes; J. Wojciechowski, B. Bobuszewski, J. Baranowski, Ambrożewicz, C. Grakowski i Klekowicki.

Bal Farmerski Chóru Kalina.

Znane Tow. Chóru Mężatek Kalina Z.Ś.P. No. 93 w Am. urządza w tym roku bal farmerski w sali klubu Filaretów, pnr. 1234 Milwaukee ave. w wigilję Dnia Dziękczynienia to jest we środę, 28 listopada o godzinie 7:30 wieczorem.

Na program złoży się taniec farmerski, który będzie odtańczony przez Chór Mężatek Kalina i wiele innych nowych rzeczy jakich jeszcze na Polonji nie urządzono.

Za najlepsze kostjumy farmerskie komitet zapowiedział dać nagrody. A więc Szan. Publiczność proszona jest na tą zabawę. Należy się spodziewać, że tak sympatycy chóru jakoteż dużyny śpiewacze wypełnią salę po brzegi bo Chór Kalina zasłużył sobie na poparcie spiesząc zawsze na każdą aferę lub też występując na obchodach i manifestacjach narodowych.

Morderstwo z zazdrości.

Olympia, Wash. — Merritt Hunter, lat 20, w szale zazdrości zastrzelił 19-letnią Lillian Kanda. Zabójcę aresztowano.

Kawior jest to konserwa solona z ikry rybiej, otrzymana głównie z różnych gatunków jesiotrów.



DOBRZE DOPASOWANA SPODNIA BIELIZNA.
Anne Adams Modełko 2076.

Zamówić można tylko w wielkościach 12, 14, 16, 18, 20, 30, 32, 34, 36, 38,40, 42, 44. Na wielkość 16 potrzeba 2⅞ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość................

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto.................

Stan.................

Co Słychać Na Polonji.

Co wtorek od godziny 7mej do 8mej wieczorem, udzielane będą wykłady na temat obywatelstwa tego kraju. Ci co nie mają pierwszych i drugich papierów, powinni korzystać. — Miejscem tem będzie Northwestern University Settlement p. nr. 1400 Augusta Blvd.

*

Dziś wieczorem, odbędzie się zabawa taneczna, West Town Coal and Ice Dealers Ass'n., w sali Hawthorne Community. Franciszek Roszyk, członek komitetu i reprezentant tej okolicy w Hawthorne Motor Service, uprasza wszystkich uczestników na tę zabawę. Początek o godzinie 8ej wieczorem.

*

Dzisiaj na Barbarowo zawita J. E. Biskup Bernard Sheil, ażeby przemówić do młodzieży ze Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży, w sali parafjalnej i wręczyć nagrody zasługi tym, którzy na nie zasłużyli.

Zebrania i Posiedzenia.

Oddział św. Barbary Macierzy Polskiej, baszność! — Dzisiaj, we wtorek, zamiast w czwartek w Dzień Dziękczynienia odbędzie się posiedzenie Oddziału 94-go św. Barbary, Macierzy Polskiej, w sali zwykłych zebrań, o godzinie 7:30 wieczorem. — Ważne sprawy przyjdą pod obrady wymagające obecności wszystkich członkiń.

*

Klub Łęczan ma się zebrać w środę, dnia 28go listopada, w sali posiedzeń, 1824 Augusta blvd., o godzinie 7ej wieczorem, ażeby wystąpić wspólnie na bal Klubu Zwiednican, który się odbędzie w sali ob. Jana Oleszka, pnr. 1446 W. Huron ul. Uprasza się o liczne przybycie. — St. Sokół, prez., T. Placek, kor.

Trup Sprzedawacza Biżuterji w Beczce.

Szkatułka z diamentami zginęła w Ohio.

Columbus, O., 27 listop. — Władze rozpoczęły wczoraj poszukiwanie sekretarza A. Brunnera, lat 30, podróżującego sprzedawacza biżuterji z Brooklyna, którego zwłoki znaleziono wczoraj wepchnięte w beczkę w jednym z garażów w Cincinnati.

Wraz z J. S. Bermanem, sekretarzem, władze szukają szkatułki zawierającej podobno brylanty wartości $20,000, jaka miała się znajdować w posiadaniu Bermana. Policja prowadzi śledztwo na podstawie teorji, że morderstwo uplanowano w celu wejścia w posiadanie diamentów.

Egzegeza jest to objaśnienie tekstu Pisma św.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka nasza i siostra moja,

Ś. P.
ALICJA POWŁOWSKA

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 26go listopada, 1934 roku, o godzinie 8:25 wieczorem, przeżywszy lat 10.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 30go listopada, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby pnr. 2961 Gresham Ave. do kościoła św. Jacka a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław i Kazimiera, (z domu Janiec), rodzice; **Robert**, braciszek; **Wojciech i Pelagja Janiec**, dziaduś i babusia, wraz z całą rodziną. 28

REZOLUCJE

W imieniu Tow. Polek na Obczyźnie, gr. 10ej Zw. Polek — zasyłamy wyrazy szczerego współczucia rodzinie zmarłej członkini,

Ś. P.
ANIELI WIZA

Członkinie są proszone stawić się przed kościołem św. Jacka we wtorek, dnia 27go listopada, o godzinie 10ej rano, ażeby oddać ostatnią usługę zmarłej siostrze.

A. Neumann, prez.
H. Drzewicka, sekr.

Tajemnicza Śmierć 3 Dzieci Związana z Samobójstwem.

Zabitą Kobietę Poznano Jako Towarzyszkę Dziewcząt.

Carlisle, Pa., 27 listop. — Tajemniczą śmierć trojga młodych dziewcząt, których ciała znaleziono na odludnem zboczu górskiem blisko Carlisle, złączono wczoraj stanowczo ze śmiercią mężczyzny i kobiety, których zwłoki znaleziono w tym samym mniejwięcej czasie w szopie blisko Duncansville, o 100 mil na zachód od Carlisle. Obydwoje zginęli widocznie w pakcie samobójczym.

W Chicago, L. M. Hammond, funkcjonarjusz kolejki górnej, powiedział policji, że zabite dziewczęta mogą być jego córkami, które zabrała jego żona po rozejściu się z nim w 1929. Jednakowoż ponowna egzaminacja ciał dzieci w tragedji górskiej nie wykazała znamion, któreby wskazywały, że były one córkami Hammonda.

Odkrycie piętna lub znaku w formie krzyża na czole jednej z dziewcząt przyczyniło się do pogłębienia tajemnicy otaczającej tragedję. Koroner wyraził mniemanie, że znak został wypalony na czole dziecka.

W międzyczasie, sposób, w jaki dzieci zginęły, dał władzom jeszcze więcej do myślenia, kiedy badania laboratoryjne nie wykazały ani śladów trucizny ani zatrucia gazem spalinowym — jak pierwotnie podejrzewano. Nie stwierdzono również, czy było możliwością — jak niektórzy przypuszczają — że dzieci zostały poprostu zamorzone głodem.

Paul White, kierowca autobusu, rozpoznał troje dziewcząt i zabitą kobietę jako pasażerki, które wiózł w ub. środę z New Yorku do Harrisburga.

Władze śledcze wysunęły teorję, że śmierć pięciu osób mogła być rezultatem nędzy, że dzieci zabito lub że pomarły z głodu i wycieńczenia, a mężczyzna i kobieta popełnili samobójstwo.

Mord w więzieniu.

San Quentin, Cal. — Arthur Ruiz, jeden z więźniów w tutejszym zakładzie karnym, został zamordowany w oczach 1,000 towarzyszy przez innego więźnia, E. Smith'a, Murzyna. Smith, zasądzony do lochu, nie chce powiedzieć, dlaczego zabił Ruiza. Milczą również uparcie świadkowie morderstwa.

12 pokaleczonych w wybuchu.

St. Louis, Mo. — Straszna eksplozja zburzyła wczoraj opuszczony 3-piętrowy budynek i uszkodziła kilka sąsiednich domów. Conajmniej dwanaście osób zostało pokaleczonych. Przyczyna eksplozji nieustalona.

Śnieżyca i wstrząs ziemi w Wyoming.

Lander, Wyo. — Wśród zamieci śnieżnej dał się tu odczuć krótki ale silny wstrząs ziemi, który wywołał zaniepokojenie wśród ludności. Ofiar ani szkód żadnych nie było.

Kacyk jest to wódz lub król plemienia u Indjan w Ameryce.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i bratowa nasza

Ś. P.
CORA BRONIEC

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 24go listopada, 1934 roku, o godzinie 8ej wieczorem, przeżywszy lat 44.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3432 Sunnyside Ave., (Brookfield, Illinois), do kościoła św. Barbary w Brookfield), a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Andrzej, mąż; **Stanisław i Anna Broniec**, szwagier i szwagierka, siostrzenice i siostrzeńcy, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.
PATRYCJUSZ DICKS

po krótkiej i ciężkiej chorobie, powiększył grono aniołków, dnia 25go listopada, 1934 roku, przeżywszy lat 2 i 8 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28go listopada, o godzinie 2:00 po południu, z zakładu pogrzebowego Polinskiego, pnr. 1462 N. Ashland Ave. do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Juljusz i Elżbieta (z domu Szymkowska) Dicks, rodzice; **Eleonora, Melanja**, siostry; **Ryszard, Kenneth i Leonard**, bracia; **Szymon i Anna Szymkowscy**, dziaduś i babcia, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz, ś. p.

WOJCIECH STANEK

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 24go listopada, 1934 roku, o godzinie 7ej wieczorem, przeżywszy lat 48.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 30go listopada, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 1620 W. 48ma ul. do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Zofja, żona; **Władysław**, syn; **Eleonora Simonsis, Stefanja Aument, Bronisława, Marjanna i Anna**, córki; **Jan Simonsis, Karol Aument**, zięciowie; **Józef i Jan**, bracia (w Polsce); **Wiktorja Sojka**, siostra; **Franciszek Sojka i Marcin Fąfrowicz**, szwagrowie; **Agnieszka**, szwagierka; **Rose Marie i Johanna**, wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, Telefon Canal 2298. 28

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra i babcia nasza, ś. p.

MARJANNA WAJROWSKA

członkini Bractwa Niewiast Różańcowych, 2-go Drzewa, 5-tej Róży, — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 24-go listopada, 1934 roku, o godzinie 9:30 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28go listopada, o godzinie 10-tej rano z zakładu pogrzebowego Jana Klemundt'a, 3313 W. Irving Park Blvd. do kościoła Niepokalanego Serca Marji Grace St. i Spaulding Ave., a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych w ciężkim żalu pogrążeni:

Leon, Edward i Henryk, synowie; **Wanda i Jadwiga**, córki; **Siostra M. Anna ze Zgromadzenia Sióstr Nazaretanek**, siostra; **Stanisław Rola**, brat; **Pelagja, Cyrilla i Loretta**, synowe; **Tadeusz Isbaner**, zięć; wnuczki i wnuki, wraz z całą rodziną.

Zemścił się na nagrobkach.

Cadiz, O. — Charles Smith, żywiąc urazę do kilku rodzin, udał się na cmentarz i „zemścił się" przewracając nagrobki na grobach 14 członków owych rodzin. Sędzia skazał go na $50 grzywny.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza, siostra moja i babcia nasza

Ś. P.
WŁADYSŁAWA KARLIC

członkini Tow. św. Cecylji, grupa 71 Z. P. w A., Tow. Wolne Polki Królowej Jadwigi, grupa No. 2 i grupa 77, Z. N. P. po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 25go listopada, 1934 roku, o godzinie 4:20 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2039 Bingham ul. do kościoła św. Sylwestra, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Bronisława i Cecylja, córki; **Leon, Walerjan, Jan**, synowie; **Władysława, Marja i Franciszka**, synowe; **Antoni Wojciechowski, Edward Wenerowski**, zięciowie; **Joanna Groczka**, siostra; wnuki i wnuczki, wraz całą rodziną.

Keystone 0502. 27

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. P.
WŁADYSŁAW SALBECKI

członek Tow. św. Marcina Papieża No. 1143 Z. K. L. po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 25go listopada, 1934 roku, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28go listopada, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Polińskiego, pnr. 1462 N. Ashland Ave., do kościoła św. Stanisława Kostki a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Agnieszka (z domu Nering), żona; **Monika, Stanisława i Irena**, córki; **Edmund, Maksymiljan, Aleksander i Henryk**, synowie; **Kazimierz Politowicz, Józef Kopiński i Edward Jesche**, zięciowie; **Anna**, synowa; wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Poliński i Syn, Brunswick 0815.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza,

Ś. P.
ANTONINA BINKOWSKA
(z domu Gawlik)

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 25-go listopada, 1934 roku, o godzinie 7:20 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2805 So. Kenneth Ave. do kościoła Dobrego Pasterza, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef Binkowski, mąż; **Stanisława i Jan**, dzieci; **Louise**, synowa; wnuki, wnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się Jan J. i Anna V. Dulski, 2134 W. 18ty Place, Canal 1973.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.
CZESŁAW ANTOLAK

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, powiększył grono aniołków, dnia 25go listopada, 1934 roku, o godz. 8:30 wieczorem, przeżywszy 1 rok.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28go listopada, o godzinie 8ej rano, z domu żałoby pnr. 2315 W. 47ma ul. do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Piotr i Marjanna Antolak, rodzice; **Aniela, Helena, Anna**, siostry; **Jan, Piotr, Stanisław, Edward, Józef i Władysław**, bracia, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Henryk A. Patka.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka moja, córka i siostra nasza,

Ś. P.
ANASTAZJA RATAJCZAK
(z domu Danek)

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, dnia 26go listopada, 1934 roku, o godzinie 5ej rano, przeżywszy lat 32.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28go listopada, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby, pnr. 1839 W. Erie ulica do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Symforjan Ratajczak, mąż; **Rajmund**, syn; **Jan i Marjanna Danek**, rodzice; **Jan**, brat; **Zofja Kopacz i Leokadja**, siostry; **Tomasz i Katarzyna Ratajczak**, teściowie; **Stefan Kopacz, Władysław, Szczepan i Józef Ratajczak**, szwagrowie; **Stanisława Dorian i Jadwiga Tombkowiak**, szwagierki, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz

Ś. P.
TADEUSZ SIERACKI

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, dnia 24go listopada, 1934 roku, o godzinie 2ej po południu, przeżywszy lat 21.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28go listopada, o godzinie 9-tej rano, z domu żałoby pnr. 2107 N. Latrobe Ave., do kościoła św. Stanisława B. i M., a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef i Pelagja, rodzice; **Irena, Sylwia, Marja i Johanna**, siostry; **Fryderyk i Jerzy**, bracia; **Marjanna Wollnik**, babcia; **Anna Lewandowska i Wiktorja Ptaszyńska**, ciocie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Filip Sadowski. Tel. Brunswick 2636. 27

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn nasz,

Ś. P.
ROBERT F. CHOLEWCZYNSKI

powiększył grono aniołków po krótkiej chorobie, dnia 25go listopada, 1934 roku, o godzinie 11:45 wieczorem, przeżywszy rok i 9 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28go listopada, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 2050 Augusta Blvd. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek i Zofja, (z domu Przestrzelska, rodzice, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Ringa.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza,

Ś. P.
ANNA KUKLA

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 26go listopada, 1934 roku, o godzinie 2ej po południu w średnim wieku.

Dom żałoby pnr. 936 No. Harding Ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu porgążeni:

Jan, mąż; **Tekla, Stanisław, Władysław, Józef i Marja**, dzieci; **Władysław Górak**, zięć, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Edward A. Kirsten, Telefon Armitage 3378.

REZOLUCJA.

W imieniu Tow. św. Cecylji, Grupy 71 Z. P. w Ameryce, zasyłamy wyrazy szczerego współczucia rodzinie zmarłej członkini.

Ś. P.
WŁADYSŁAWY KARLIC

Członkinie są proszone stawić się przed kościołem św. Sylwestra, Palmer Sq. i Humboldt Bulwar w środę o godzinie 9:30 rano ażeby oddać ostatnią usługę zmarłej siostrze.

Teofila Rusakiewicz, Prez.
Bronisława Zielinska, Sekr. Prot.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, ciocia i babcia nasza

Ś. P.
ANASTAZJA ŚWITALSKA
(z domu Radzikowska)

członkini Tow. Polek św. Jadwigi, grupa 357 Tow. Gwiazda Wolne Polki na Ziemi Washingtona, grupa 54. Tow. 3-go Zakonu św. Franciszka w parafji św. Jana Bożego, Bractwa Różańca św. w parafji św. Jana Bożego i Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 24go listopada, 1934 roku, o godzinie 10:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28go listopada, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 5223 So. Fairfield Ave., do kościoła św. Jana Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Szczepan, Michał i Roman, synowie; **Pelagja i Teresa**, córki; **Stanisława Jung i Marta Łyskawa**, siostrzenice, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Henryk A. Patka. 27

REZOLUCJA

Członkinie Tow. Wolne Polki na Ziemi Washingtona, grupa 2-ga Królowej Jadwigi są obowiązane stawić się do kościoła św. Sylwestra, w środę, o godzinie 9:30 rano, ażeby oddać ostatnią usługę zmarłej siostrze,

Ś. P.
WŁADYSŁAWY KARLIC

Dom żałoby pnr. 2039 Bingham ul.

Stanisława Kalka, prez.
Teofila Recki, sekr. fin.

PRACA

Kompletny "Beauty Culture" Kurs.
BEAUTY CULTURE
2 największe, doskonale urządzone szkoły w kraju. Instruktorzy z wielkiem doświadczeniem. Zarabiajcie podczas nauki. Akredytowana przez stan.
$2 WPŁATY
$3. tygodniowo. Narzędzia darmo. Wyrabiamy miejsca dla graduantek.
SELAN SYSTEM
2744 Milwaukee Ave. Spaulding 6616.
1547 W. 63cia ul. Hemlock 5702.

PRZYJDŹCIE do nas po instrukcje w szyciu sukien, deseniowaniu lub modniarstwie; przeszło 800 zadowolonych Polek. Piszcie po bezpłatną książeczkę. MASTER DRESSMAKING SCHOOL, 400 S. State ul. 24,27

POTRZEBA kelnerki doświadczonej do restauracji. 5054 W. Armitage Ave., narożnik Grand Ave. 27

POTRZEBA kobiet, tylko z doświadczeniem niech się zgłoszą, do przebierania szmat. Continental Paper Grading Co. 1623 S. Lumber ul. 28

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy, niema gotowania, lekkie pranie. Do domu na noc, $5. 3219 Douglas Blvd. Bockel.

POTRZEBA młodej dziewczyny do ogólnej domowej pracy, dobra zapłata. 3215 Thomas ul. 1szy apartament.

POTRZEBA dziewczyny z rekomendacją, do lekkiej domowej roboty. 3 dorosłych. Richman, 529 N. Lawndale Ave.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do domowej roboty, lekkie pranie. Kedzie 2784.

POTRZEBA młodej dziewczyny do ogólnej domowej pracy. Share. 3233 Evergreen Ave. 28

POTRZEBA niewiasty, 25 do 40 letniej, do pracy jako kucharkę i do pilnowania dziecka, $6. tygodniowo. 20 N. Ashland Ave. Apt. 310.

POTRZEBA kelnerki. Blue Nite Tavern. 1227 N. Paulina ul. 28

POTRZEBA dziewczyny lub niewiasty do pilnowania dziecka. 1925 N. Francisco Ave. Nowak. 28

POTRZEBA kobiet. Tylko doświadczone niech się zgłoszą, do sortowania starego papieru. Continental Paper Grading Co. 1623 S. Lumber ul. 28

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy, $3.00 tygodniowo, pokój i wikt. Schwartz, 1718 No. Kedzie Ave. Telefon Albany 8050.

POTRZEBA doświadczoną wykończarkę przy czapkach do szycia sweat bands, podszewek i tasiemków. 1048 N. Ashland Ave.

POTRZEBA natychmiast rzeźnika, musi być doświadczony. Kazimierz Kozicki, 3021 W. 22-ga ul.

POTRZEBA chłopaka do piekarni, doświadczonego, na noc.— 1461 W. Chicago Ave.

POTRZEBA chłopca do route pracy, część lub pełen czas.— Zarabiajcie więcej podczas nauki. 2802 Chicago Ave. 30

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy, niema prania, dobry dom. Telefon Rockwell 3267. — Branzell, 1240 Independence Blvd.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy, pozostać na noc. — Telefon Republic 8857.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy i pilnowania dwoje dzieci. — 3004 Milwaukee Ave., 2gie piętro. 28

POTRZEBA dobrego rzeźnika zaraz. Proszę telefonować Armitage 2033.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty, pani Jack Singer, 4543 No. Albany Ave. Telefon Independence 6227.

POTRZEBA młodej dziewczyny do pomocy matce. Telefon Van Buren 4519. 30

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

CZĘŚCI pieców, furnesów i bojlerów, „hot water coils"; niklujemy. — 697 Milwaukee Ave. Margolis. tts.x

PAPIERUJĘ pokój $2.50, dobra robota. 1250 N. Leavitt ul. Tapeciarz.

POSZUKIWANIA

MARJAN Szekulski poszukuje brata swego, Ignacego Szekulskiego. — Ktoby o nim wiedział lub on sam, niech da znać pnr. 519 Hartland Court.

SPROSTOWANIE.

Poszukuje się Michała Kosińskiego, zamieszkałego dawniej pnr. 2815 N. Spaulding Ave. Sprawa bardzo ważna. Nagroda za informacje. Zgłosić się w biurze realnościowym J. Rzepeckiego, 1370 N. Lincoln ul. Tel. Brunswick 2891.

POŻYCZKI

KUPUJEMY, sprzedajemy lub zamieniamy realnościowe bondy, Northwestern Securities złote noty, polskie bondy „Tax Warrants", H. O. L. C. bondy i morgecza. Peoples Investment Company, 1200 N. Ashland Avenue, Pokój 550. tts.x

PŁACIMY gotówką za waranty podatkowe, polskie bondy i bondy realnościowe z Northwestern i Home banku, Peoples Investment Co., pokój 550, 1200 N. Ashland Ave. ttsx

KUPUJEMY morgecze, złote i polskie bondy, książeczki P. K. O., warranty podatkowe i inne akcje i bondy. — OPALKA & CO., INC., 120 S. La Salle ul., pokój 1465. State 1409.

DO WYNAJĘCIA

DO wynajęcia 4 pokoje, $8. 1108 N. Francisco Ave. 1-sze piętro, front.— 1329 W. Chicago Ave. (Receiver.)

UMEBLOWANY, ogrzewany pokój do wynajęcia. 1308 N. Hoyne Ave.

KILKA umeblowanych pokoi, dolara lub wyżej. 1217 Mautene, naprzeciw Wieboldt'a.

MAŁY pokój do wynajęcia. 2112 Cortez ul. Prywatny dom. 27-30

DO wynajęcia 7 pokojowe mieszkanie parą ogrzewane, $35, nowo dekorowane, dobra transportacja. 2738 Sheffield Ave.

NAROŻNIKOWY skład do wynajęcia, 3 pokoje, dobre na grosernię lub piwiarnię. Informacje nad składem, 1401 No. Campbell Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

ECONOMY FUEL CO.
Lump $6.00, Egg $5.75, Mine Run $5.50, 2 calowy Screening $4.75. Gwarantowane z 3-ciej żyły. Dostawiany gdziekolwiek w Chicago. Tel. Enterprise 1236. Cicero 4817. 30

ZAPŁACĘ najlepszą cenę w gotówce, za używane urządzenia do składów. Humboldt 2997. 30

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

WĘGLE! Czemu macie płacić wysokie ceny, gdy możecie kupić "Tropicair." Gwarantowana waga i ciepło. Tysiące zadowolonych odbiorców w Chicago. "Screening," $4.75; "Mine Run," $5.75; — "Lump" lub "Egg." $6. Northern Coal Co. — Lawndale 7366, Merrimac 2524. 1

WIELE ciepła. Mało popiołu. Znakomity zastępca Pocahontas; "Black Gold" "Lump" lub "Egg", $6. "Mine Run", $5.75; "Screening", $4.75. — Grundy Mining Co., Cedarcrest 1131. 5

ZAMÓWCIE dzisiaj, a otrzymacie jutro, "Lump", $6; "Egg", $6; "Mine run", $5.75; „Screening", $4.75. Wilmington Mining Co., Cedarcrest 2454. 27-30

WIELKA wysprzedaż damskich sukien. Bardzo tanio.— 1648 Haddon Ave. 30

AUTOMOBILE

UŻYWANE automobile w jakiejkolwiek kondycji. Płacimy wysokie ceny. Spaulding 5990. 28

SPECJALNE ceny na używane części do automobilów wszystkich wyrobów. 4725 W. Grand Ave. 28

RZECZY DOMOWE

SCHAULER Storage, 4644 N. Western Ave. Meble — 4 pokoi kompletne, $95; nowe, używane garnitury parlorowe — do sypialni, jadalni, $29; importowane Chinese Oriental deseniowe dywany, $10, $15, $25. Gotówką lub warunki. Otwarte dziennie do 9-tej, niedzielami do 5-tej. 27

NA SPRZEDAŻ "Singer" maszynę do szycia, jak nowa. 1305 N. Robey ulica.

BAER STORAGE
Nasze wielkie a tanie zakupno zezwala nam na sprzedaż nowych mebli po cenie bardzo zniżonej. Spłaty. Otwarte wieczorem do 10-ej. W niedzielę do 4-ej.
BAER STORAGE
1927 MILWAUKEE AVE.
przy Western Ave.

UNIVERSAL kombinacyjny piec i Heatrola ogrzewacz oraz „player" fortepian na sprzedaż tanio.— 1082 Milwaukee Ave.

INTERESA

SPRZEDAM zakład reperacji obuwia w Whiting, Indiana. Zgłoszenia 7104 Wentworth Ave., Chicago. Telefon: Stewart 6149. 27

SPRZEDAM skład „confectionery" i groserji, blisko Alexian Brothers szpitala. 2258 Lewis ul. 4

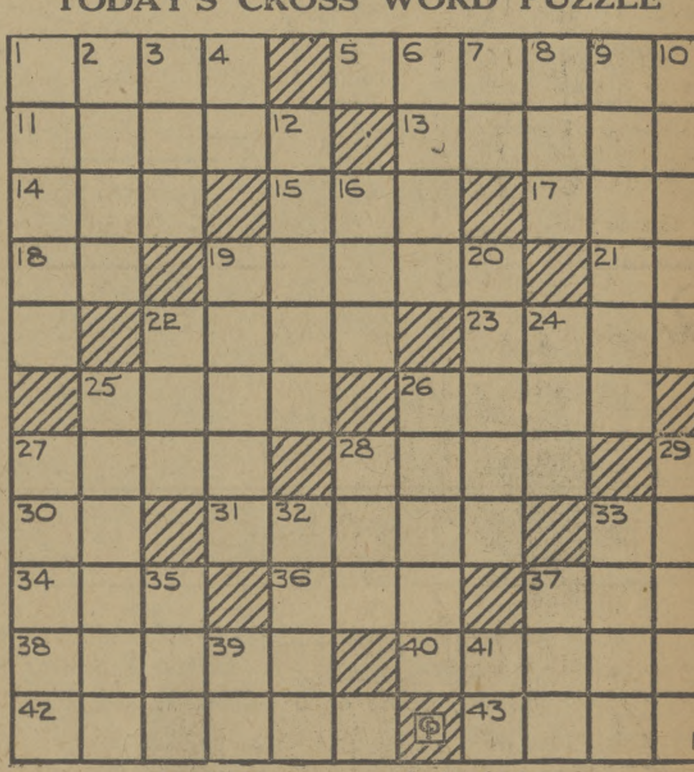
DOMY I ZAMIANA

PRAWDZIWA TANIOŚĆ
Murowany 2 apartamentowy, po 7 pokoi z wanną, piecem ogrzewane. Clifton Ave., pomiędzy Fullerton i Center. $3,150, połowę gotówką. Pan McCarroll.
BAIRD & WARNER
4556 Broadway Longbeach 1855

NA sprzedaż skład i 3 po 4 mieszkaniowy, murowany budynek; 50x125 stopowa, narożnikowa lota; wszystkie ulepszenia wprowadzone i zapłacone. Cena tylko $4.000. 1503 N. Monticello Ave. Po informacje zobaczcie Roe and Schubert, 4147 W. North Ave. 1

CHCĘ kupić dom murowany dwa po 5 lub 2 po 6. Okolica Helenowo, Marjanowo. Pisać Dziennik Chicagoski pod literą P-2. 27

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



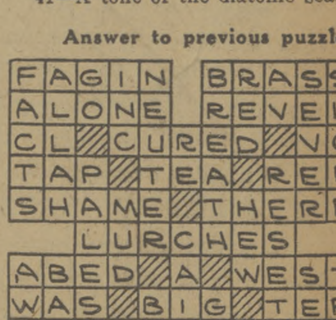
ACROSS

1—To force onward
5—Supply
11—Approaches
13—Loftily placed nest
14—Slope
15—Second son of Noah
17—Forbid
18—Half an em
19—Females
21—Left side (abbr.)
22—Sense of fitness
23—Poker term
25—The fund of the dealer (cards)
26—A set of three
27—An obligation
28—Part of the foot
30—Like
31—Boxes with the fists
33—For instance (abbr.)
34—United States of America (abbr.)
36—A beast of burden
37—An intoxicating liquor
38—Nothing
40—To evade
42—Harassed
43—In a little while

DOWN

1—Beneath
2—The strap of a bridle
3—A breach
4—Erbium (abbr.)
6—Lofty reputation
7—F[illegible]
8—A sphere
9—A district in Venice
10—Compact
12—To strike with surprise
16—Amount (abbr.)
19—Desires
20—The nostrils
22—A small flap
24—Nothing
25—Elizabeth (dim.)
26—Concise
27—Dismay
28—Form of the verb to be
29—A fabric made from flax
32—Pallid
33—A dog's name
35—Exclamation of triumph
37—A firearm
39—Form of the verb to be
41—A tone of the diatonic scale

Answer to previous puzzle



Wieczór Karnawałowy Tow. "National".

Towarzystwo „National" gr. 2747 ZNP., urządza t. zw. „Wieczór Karnawałowy" w sobotę, dnia 1go grudnia, w Lewis hotelu, pnr. 1166 Milwaukee ave. Komitet przygotowuje pierwszorzędny program, który zapewnie przypadnie do gustu każdemu uczestnikowi zabawy. Do tańca przygrywać będzie popularna orkiestra. Spodziewać się więc należy, że sympatycy Tow. National przybędą na Wieczór Karnawałowy, by spędzić wesoło czas w miłem towarzystwie.

Z KAMILOWA.

W jutrzejszą środę w sali parafjalnej o godzinie 8ej wieczorem, w sali ob. Kurzawskiego, przy Archer ave. i S. Lockwood ave. odbędzie się zabawa dziękczynna (Thanksgiving Party.) Wstęp wolny dla wszystkich.

*

Staraniem Klubu św. Jadwigi odbędzie się „Bingo" w niedzielę, dnia 2go grudnia, w sali parafjalnej. Wstęp wolny.

*

Połączeni zostali węzłem małżeńskim w kościele św. Kamila p. Władysław Olejniczak z panną Anną Przydział.

Z CRAGIN.

Dzisiaj wieczorem w sali parafjalnej św. Stanisława B. i M. w Cragin, odbędzie się zakończenie bazaru parafjalnego. W dzisiejszy wieczór na bazar przyjdą demokraci oraz wszyscy kapitani precynktowi z 35ej wardy, wraz z komitetowym p. Leonem Winieckim.

Jutro wieczorem odbędzie się w sali parafjalnej zabawa taneczna, z której można będzie otrzymać upominek w postaci tłustego indyka. Będzie to zabawa jakich mało i warto na nią pójść.

Z MARJANOWA.

Dzisiaj wicezorem o godzinie 8ej, odbędzie się posiedzenie Oddziału Młodszego Apostolstwa Modlitwy. Wszystkie członkinie są proszone o przybycie.

30-lecie Probostwa Na Wojciechowie.



KS. KAZIMIERZ GRONKOWSKI.

W dniu jutrzejszym, Wojciechowianie obchodzić będą trzydziestolecie pracy duszpasterskiej ich proboszcza, czcigodnego ks. Kazimierza Gronkowskiego. Tą uroczystość jubileuszową uwieńczą bankietem w sali Pułaskiego o godz. 7:30 wieczorem, podczas którego starsi i dziatwa szkolna wynurzą życzenia czcigodnemu ks. Jubilatowi, które będą oceną, podzięką i uznaniem za długoletnią gospodarkę na starem Wojciechowie. Na bankiet wybierają się dawniejsi parafjanie Wojciechowa, tudzież parafjanie teraźniejsi i mnodzy przyjaciele i sympatycy Wojciechowa. „Z czynów jego poznacie go" — powiada pismo św. — a więc podług tego jak się rozwijała parafja św. Wojciecha, od czasu przybycia Ks. Jubilata na Wojciechowo do dnia dzisiejszego, mogą wojciechowianie sami osądzić, jak dzielnym i pracowitym jest ich proboszcz. Stanął kościół o którego piękności nasi Czytelnicy sami mogą osądzić jeśli go kiedy widzieli lub mieli sposobność kiedykolwiek w nim być. Dalej, stanęła piękna plebanja a później wspaniały dom dla Sióstr zakonnych. To praca ks. Jubilata Gronkowskiego. Parafjanie poznawszy swego proboszcza, nie szczędzili trudu ni kieszeni, rozumie się, gdy czasy były lepsze, byle tylko podnieść parafję i przyczynić się do chwały Bożej. Ks. jubilat Grankowski z całą gorliwością, wytrwałością i wiarą w sprawę dobrą i w pomoc Bożą od czasu swego objęcia steru parafji wojciechowskiej, wziął się do pracy i nic dziwnego, że duchem i wiarą silną i potężną idzie naprzód odważnie i śmiało.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

Neofita jest to nowonawrócony na łono Kościoła z religji niechrześcijańskiej.

Z Dekoven.

Z PARAFJI ŚW. WACŁAWA.

Klub panien przy parafji św. Wacława pn. „Romorettes" urządza zabawę kostkową „bunco" dnia 16go grudnia w podkościelnej sali parafjalnej pnr. 700 DeKoven ul. Dochód w całości przeznaczony jest na utrzymanie Wiel. Sióstr nauczycielek.

*

Bractwo Dziewic Różańcowych, urządza prmjowanie dwóch nakryć stołowych. Bilety można nabyć na plebanji albo też od członkiń Bractwa Dziewic Różańcowych.

*

Tow. Matki Boskiej Gromnicznej przystąpi do spowiedzi św. w sobotę a w niedzielę rano o godz. 8ej do wspólnej Komunji św. Członkinie winny się stawić z odznakami Tow. w niedzielę rano do sali podkościelnej. Po południu o zwykłym czasie i w zwykłej sali posiedzeń Tow. M. B. Gromnicznej będzie miało swoje miesięczne zebranie.

*

Posiedzenie Bractwa Dziewic Różańcowych odbędzie się we wtorek, dnia 27go listopada w klasie szkolnej o godzinie 7:30 punktualnie. Obecność wszystkich członkiń jest pożądana.

*

Posiedzenie Tow. św. Teresy od Dzieciątka Jezusa odbędzie się we wtorek wieczorem, o godzinie 7:30 w klasie szkolnej.

*

Kto jeszcze nie złożył swojej daniny na Ojca św., niech raczy to uczynić w tym tygodniu albo złożyć na plebanji, lub w niedzielę.

*

We wtorek wieczorem o godzinie 7:30, w podkościelnej sali parafjalnej, odbędzie się przyjęcie polskich harcerek w szeregi tej organizacji. Panie następujące, jako protektorki, raczą się stawić we wtorek wieczorem o 7:30, a mianowicie: panna Cichoń, Marja Kurzawska, Sampolińska i panna Zofja Radoń.

*

W sobotę Tow. św. Teresy od Dzieciątka Jezusa, przystąpi do spowiedzi św., a w niedzielę rano, o godzinie 8ej, do Komuji św.

*

W środę, staną na ślubnym kobiercu po południu o godzinie 3ej, p. Ludwik Piane z panną Karoliną Porębską.

*

Jeszcze niektórzy się nie uiścili za bilety „Wesela Wojaka z Marysią", które się odbyło d. 4go listopada, w sali Stankiewicza. Komitet prosi, ażeby interesowani, raczyli w tym tygodniu tą sprawę załatwić.

*

Już można nabywać opłatki gwiazdkowe od Wiel. Sióstr nauczycielek pnr. 622 DeKoven ul. Ten tradycyjny zwyczaj zachować należy; jestto spuścizna po naszych ojcach, szlachetna i wzniosła...

*

Klub młodzieńców pod nazwą „Semper Fidelis Social and Athletic Club" w środę wieczorem urządza zabawę w większej sali parafjalnej, pnr. 710 De Koven ul. Początek zabawy o godz. 7:30 punktualnie.

Z Życia Stow. Arts A. B. A.

Przygotowania do zabawy jubileuszowej dobiegają końca. W przyszłą sobotę dnia 1go grudnia odbędzie się zabawa w sali balowej Mirror, 1136 N. Western ave. Piękny pamiętnik jubileuszowy pest na ukończeniu. Znana firma „The Gordon Baking Company" ofiarowała rydwan z głośnikami, który będzie rozgłaszał zabawę jubileuszową w sobotę po dzielnicach miasta.

Do wydania pamiętnika przyczyniły się następujące firmy: The Continental Clothing House, Home Bakery, Rockwell Tavern, American Beauty Hat Cleaners, Iowa Pharmacy, Skład Europejskich Wędlin, Sunrise Tavern, Skład mięsa pana Kiełbasy, Gryniewicz Tailor Shop, firma „The M. S. Press" i Czesław J. Trawiński, prezes Stow.

Krzyżmo jest to oliwa z balsamem, poświęcona przez biskupa, używana przy sakramentach, przy poświęcaniu kościołów i ołtarzy.

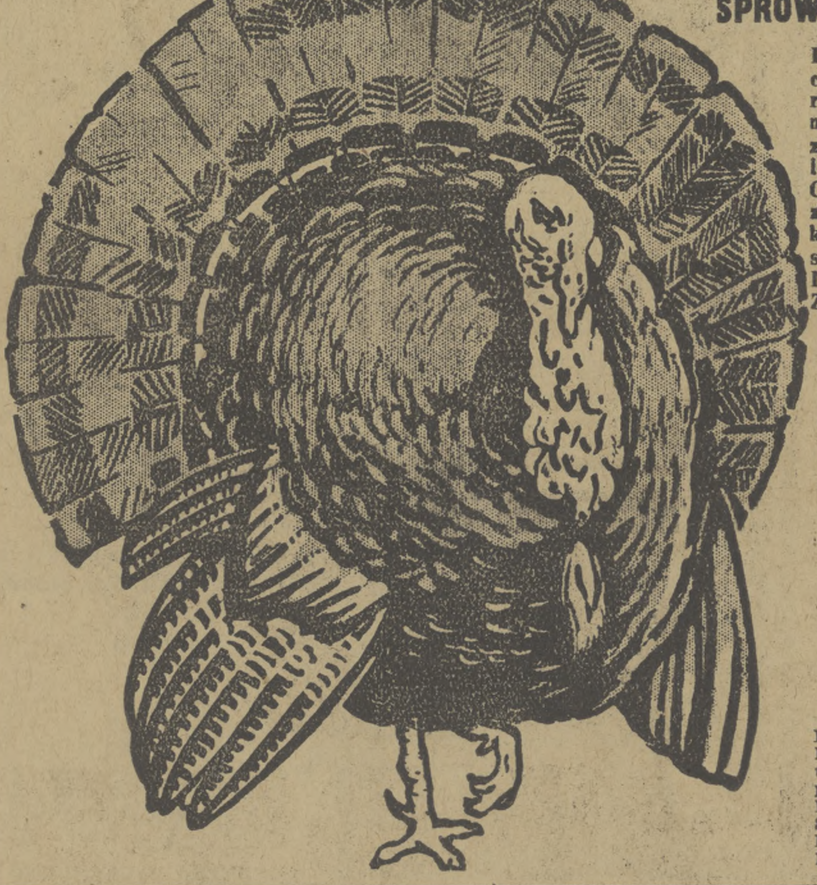
Tow. "Scena Polska" Rozpoczęło Swoją Działalność.

"Ciężkie Czasy" Bałuckiego Na Scenie Audytorjum Św. Trójcy.

Tow. Scena Polska, gr. 2768 Z. N. P., zorganizowane kilka miesięcy temu w celu propagowania polskiej literatury dramatycznej, rozpoczęło swoją działalność wystawiając w ub. niedzielę, na scenie Audytorjum św. Trójcy, sztukę znakomitego pisarza, Michała Bałuckiego, p. t. „Ciężkie Czasy".

Sztuka, będąca znakomitą satyrą obyczajową, odpowiadającą chociażby tytułem obecnym warunkom, wypadła doskonale dzięki umiejętnej reżyserji p. Kazimierza Majewskiego, prezesa Towarzystwa, który sam stworzył w niej świetny, oryginalny typ. Doskonale grała p. Halina Majewska, bez zarzutu również wypadły inne role, odtworzone przez członków Towarzystwa. W sztuce występowały pp. Felicja Lichocka, Wincentyna Rieger, Stanisława Mieczkowska i M. Urbanowska, oraz pp. Antoni Bednarczyk, Kazimierz Jedliński, Stanisław Milewicz, St. Krajewski, E. Bobrowski, Stefan Zieliński, K. Dąbrowski, Jan Repeta.

Przedstawienie, które było sukcesem pod każdym względem, jest pierwszem urządzonem przez Towarzystwo Scena Polska. Wierzymy, że będziemy mieli sposobność oglądać następne — coraz lepsze i cieszące się coraz większem powodzeniem wśród Polonji chicagoskiej.





Obecnie nadarza się nadzwyczajna okazja zdobycia bardzo poważnej placówki rekordera powiatowego z której ustępuje p. Clayton F. Smith, dla jednego z naszych liderów polskiego pochodzenia, jeżeli o to solidarnie starać się będą nasi komitymani wardowi i aldermani „nasi".

Biuro rekordera powiatowego spoczywało w rękach liderów z północno-zachodniej strony miasta Chicago z górą lat 20 i jest uważane za placówkę, która się należy tej części miasta, nietylko z przyzwyczajenia, lecz także z przynależności i lojalności do partji demokratycznej, gdyż obecnie żaden z naszych komitymanów wardowych polskiego pochodzenia z „North-West Side" nie piastuje żadnej wpływowej posady w wewnętrznych kołach partji demokratycznej, chociaż partja ta teraz jest u szczytu swej potęgi i wpływu w rozdawaniu nagród zasłużonym i lojalnym liderom dzielnicowym.

Najpoważniejszym i najwięcej zasłużonym kandydatem ze względu partyjnego na ten urząd jest obyw. Leon J. Winiecki z 35tej wardy, nestor komitymanów wardowych polskiego pochodzenia w mieście Chicago i najstarszy na tym urzędzie z północno-zachodniej strony miasta Chicago.

Obyw. Leon J. Winiecki stał na czele starej 39tej wardy, która swego czasu miała 115 precynktów a upoważnionych do głosowania przeszło 60,000, z ludnością przeszło 160,000. Pomimo to chociaż mieszkańcy tej wardy byli różnego poglądu politycznego, to jednak ta warda zawsze była wierna partji demokratycznej. Dzięki zabiegom i wprawności p. Winieckiego, gdy Cermak ubiegał się na mayora miasta, otrzymał w tej wardzie 14,000 głosów większości. W ostatnich wyborach tego miesiąca, warda 35ta była jedną z pięciu najwyższych ward głosujących za sukcesem partji demokratycznej.

Biuro rekordera powiatowego z każdego punktu zapatrywania należy się północno-zachodniej stronie miasta Chicago, a najodpowiedniejszym i najwięcej zasłużonym następcą po ustępującym panie Claytonie F. Smith powinien być obyw. Leon J. Winiecki, który jest także szeroko znany z jego długoletniej pracy dobroczynnej, towarzyskiej, patrjotycznej i obywatelskiej.

(Ogł.)